

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Cia rob. 8,70.
Odnośzenie do domów 30 "
z przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Cena Łodzią egz. 27 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 7 sierpnia 1925 r.

Jak sobie pościelisz...

Jak mogą sądzić zagraniczni czytelnicy gazet niemieckich i prasy oddanej sprawom Niemiec, niema bardziej zachłannej i złośliwej bestii państwowej od Polski. Bo Niemcy znów przytaczają „wiarygodny” przykład: Polska wysiedla optantów niemieckich z granic swego kraju.

Przeciętny czytelnik gazety w Europie zachodniej czy też w Ameryce, pomyśli sobie: „To laidacy sa ci Polacy żeby nawet w każdym lat po zakończeniu wojny jeszcze szanować biednych, spokojnie siedzących w nadgranicznych obszarach, Niemców”.

Czytelnik taki będzie miał racie dziwić się Polakom; bo faktycznie Polska za późno wykonuje prawa przyznane jej Traktatem Wersalskim. Państwa pozostające w stosunku do Niemiec w tym samym położeniu co Polska już dawno zdały wyzyskać przywileje wynikające z artykułów Traktatu Wersalskiego. Ale Polska nie była znów tak bezwzględna: paktowała z Niemcami, oddawała sprawę w ręce Ligi Narodów aż wreszcie umowa arbitrażowa zawarta w Wiedniu 11 sierpnia 1924 roku decyzyjnie prof. Kaacka niemiecka sprawa została rozstrzygnięta i konwencje wiedeńska ratyfikowały parlamenty obu zainteresowanych państw.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku i że Polska spokojnie może wykonywać punkty umowy. Ale Niemcy uznają tylko wtedy umowy, gdy one są im na rękę. W tym wypadku tak się złożyło, że chociaż przywileje wynikające z umowy są równe to jednak nie leży w interesie Niemiec ich wykonanie: w Niemczech znajduje się 7500 optantów Polskich, a w Polsce aż 5.000 optantów niemieckich. Polscy optanci w Niemczech z chwila, gdy złożyli swój głos na rzecz Ojczyzny sami dobrowolnie opuścili Niemcy i powracali do kraju, zaś Niemiecy optanci do ostatniej chwili, zgodnie z dyrektywami otrzymywanymi z Niemiec, wlekali z wjazdem z granic Polski.

Niewatpliwie wielu z pośród optantów niemieckich żałuje, że optowało za Niemcami ale trzeba wiedzieć co ich wówczas kłoniło do takiej a nie innej decyzji. Opinia była prowadzona w czasie naszej wojny z bolszewikami. Młodzi niemiaszkowie osiadli w Polsce nie mieli zamiaru kłaść życia w obronie przybranej ojczyzny, licząc jednocześnie, że państwo polskie niebawem długo pociągnie a oni wraz z swoja zagrodą i hudobą dostaną się pod panowanie króla

pruskiego. W rachubach swoich mocno się przeliczyli. Jednakże, agitowani przez emisariuszy rządu niemieckiego, zamiast powoli zbierać „larwy i penaty” i spokojnie przeprowadzać się na drugą stronę granicy do Watterlandu, oni do ostatniej chwili oczekiwali cudu z nieba i pomocy rządu niemieckiego. Aż wreszcie nadszedł termin prekluzywny 1 sierpnia ustanowiony jako ostateczny termin opuszczenia przez optantów granic Polski. Rząd Polski absolutnie nie miał powodu czynić jakichkolwiek ulg optantom. Bo tak kazała sprawiedliwość, logika faktów i przeczność.

Trzydzieści pięć tysięcy optantów niemieckich w miejscowościach sąsiadujących z granicą niemiecką to bardzo poważna ilość wrogów i szpiegów gotowych do czynnej pomocy swej ojczyźnie.

Ze ci chwilowi obywatele polscy nie byli lojalnymi obywatelami mogliśmy się przekonać z różnych procesów „Deutschtumbundów” i afer szpiegowskich na Pomorzu. Zresztą przecież Niemcy występując z projektem paktu gwarancyjnego, zabezpieczającego granice niemiecko-francuska pozostawiały otwartym zagadnienie granicy niemiecko-polskiej, a więc ze strony polskiej było by samobójstwem lekkomyślnie nad tą granicą zostawiać swych wrogów.

Polityka rządu niemieckiego wobec swych optantów zamieszkałych w Polsce tym ostatnim przyniosła bardzo smutne rozczarowanie. Z dniem 1 sierpnia wydaleni z granic Polski nie znaleźli w Niemczech odpowiedniego przyjęcia ani pomieszczenia: 6000 osób obojga płci umieszczono w niezbyt dużych barakach w Pile. Rząd niemiecki, który ponosi winę tego przykrego położenia swych rodaków, zamiast ulżyć ich doli, trąbi na cały świat o nieludzkiej decyzji rządu polskiego.

Znając dobrze niemiecki system szantażowania, szantażowi nie powinniśmy ulec. W Polsce znajdowało się 35 tysięcy optantów a z pośród nich podobno dopiero 6 tysięcy opuściło granice Polski. Rząd niemiecki stara się wpłynąć na zmianę decyzji Rządu Polskiego. To w żadnym wypadku nie powinno mieć miejsca. Przekryj swój los optanci zawdzięczają rządowi niemieckiemu i on tylko powinien ponosić konsekwencje swej podstępnej polityki.

Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz!
Fm.

Z MAROKKA.



Kaid-el-Kader, naczelnik plemienia marokańskiego.

Dlatego wrogom Jugosławji zależało zawsze na niezgodzie obu narodów słowiańskich i Austrija będąca dawniej przodowniczką Niemiec na Bałkanie, umiała po mistrzowsku oba narody słowiańskie przeciw sobie podburzać.

Wiadomość o zbliżeniu się Jugosławji do Bułgarii należałoby zatem powitać z zadowoleniem.

W tych dniach minister spraw zagranicznych Niemiec odpowiadał w sejmie jugosłowiańskim na odnośne pytanie, stawiane przez demokratę Marinę Kowicza, b. ministra spraw zagranicznych, Minister oświadczył, że rząd jugosłowiański z całą sympatią odnosi się do usiłowań rządu bułgarskiego podjętych w celu zaprowadzenia w kraju ładu i porządku.

Oświadczenie ministra odbiega znacznie od dawniejszych pronuncjacji nacechowanych zwykle niechęcią i nieufnością.

Bukareszteńska „L'Independence Roumaine” pisze w jednym ze swych ostatnich numerów, że stosunki pomiędzy Białogrodem, a Sofią stają się istotnie z dnia na dzień bardziej przyjacielskie. Prawdą jest, iż tak położenie polityczne, jak i opinia w obu krajach przemawiają za koniecznością zbliżenia.

Organ rumuński domyśla się, że Jugosławja pragnie zbliżenia się Bułgarii, aby odosobnić Grecję, która zachowaniem się wobec swych, mniejszości słowiańskich prowokuje zarówno Bułgarię, jak i Jugosławję.

Oto, co pisze w tej mierze wpływowego bułgarskiego dziennika „Dnewnik”:

„Byłoby wystarczające, gdyby pomiędzy Bułgarią a Jugosławją nastąpiło zbliżenie takie, jakie istniało przed wojną, wówczas Grecja musiałaby zastosować się do uprawnionych życzeń obu narodów słowiańskich”.

Tak w Bułgarii, jak i w Jugosławji rozumiano, że egzystencji jednego narodu słowiańskiego nie zagraża egzystencja drugiego. Dość miejsca na Bałkanie dla Jugosłowian i Bułgarów. W chwili, gdy ze strony greckiej oświadczone, że jej sojusz z Jugosławją nie jest potrzebny, czyż się ze strony Buł-

Jugosławja a Bułgaria.

p) Doniosłe znaczenie dla polityki europejskiej posiada stosunek Jugosławji do Bułgarii. Jeżeli stosunek ten jest nieprzyjacielski, Jugosławja wiązane ma ręce tak w zakresie działań Małej Ententy, jak wogóle w polityce. Porozumienia bułgar-

ska - jugosłowiańskie daje obu państwom słowiańskim możliwość kontrolowania tego co się dzieje w Europie, rzucenia swych wpływów na wagę i oddziaływanie na bieg wypadków europejskich, mogących decydować również o ich bycie lub niebycie.

garji wszystko, aby pomiędzy nią, a Jugosławją nastąpiło zbliżenie.

I usiłowania te okazują się owocne.

Dzisiaj w Białogrodzie wiedzą, że chociaż narazie nie można mówić o przymierzu z Bułgarią, przyjaźni lub trwałym zbliżeniu, to jednakowoż przeważa opinia, że przyjaźń bułgarska byłaby cenniejsza, niż przyjaźń grecka.

Okazanie dobrej woli i wyrozumiałości ze strony Jugosławji, byłoby rzuceniem pomostu pomiędzy Niemcami. Oto co pisze w tej sprawie białogrodzka „Zora“:

„Pokój na Bałkanach zależy głównie od porozumienia serbsko-bułgarskiego. Jest to prawda nieulegająca wątpliwości. Dziś wiemy, że współpraca z Grecją jest niemożliwa. Grecja wciąga z rozmysłem obce mocarstwo do spraw bałkańskich, aby pozyskać jego pomoc przeciw narodom bałkańskim. Grecja uczyni co swego czasu uczyniło Bizancjum: sprawa dzieli na Bałkan Turków. Tylko przymierze bułgarsko-serbskie zdolne temu przeszkodzić. Pogódźmy się z Bułgarią szczerze, zgoda ta leży w interesie wszystkich narodów bałkańskich.“

Na pytanie, jakie mocarstwo usiłuje Grecja wciągnąć w wir wypadków bałkańskich odpowiada białogrodzka „Politika“ wskazując na konszachty grecko-włoskie. Organ białogrodzki dowiadyuje się na podstawie informacji prawdziwych, że Grecja gotowa jest odstąpić Włochom Solun, który był częścią Serbji. Gdyby tak istotnie było i Grekom powiodło się wygrać Włochów przeciw Serbom, wówczas byłoby na zawsze pogrzebane nadzieje odzyskania kiedykolwiek Solunia t. j. dostępu do morza Egejskiego, koniecznego dla rozwoju gospodarczego Jugosławji.

Czechy i Sowiety.

(p) Przedstawiciel Sowieców w Pradze czeskiej Antonow Owsejko, omówił temi dniami na konferencji z przedstawicielami prasy czeskiej obszernie stosunki czesko-sowieckie.

Na wstępie oświadczył, że rząd sowiecki boleśnie odczuwa ataki na łamach pewnej części prasy przeciw republice sowieckiej. Zdaniem posła ataki te są objawem krótkowidztwa politycznego, które dla źle zrozumianych interesów dnia, szkodzi poważnie najżywniejszym interesom przyszłości.

Podniósł p. Antonow-Owsejko usilnie stara się, jakie rząd sowiecki czyni, celem zbliżenia obu państw. Sowiety dalekie są od wszelkiej ingerencji w wewnętrzne życie Czechosłowacji. Fakt, że Czechosłowacja nie uznaje dotychczas de jure państwa Sowieców, stanowi poważną zaporę dla rozwoju wspólnych kulturalnych, a zwłaszcza gospodarczych stosunków.

Normalne stosunki gospodarcze między obydwojema krajami powstać mogą dopiero po uznaniu Sowieców de jure, a wówczas, wobec rosnącej zdolności konsumpcyjnej ludności sowieckiej, Rosja stanie się wdzicznym polem dla eksportu czeskiego, który sam zdoła pokryć większą część potrzeb tego kraju.

Dla pomyślnego rozwoju stosunków handlowych czesko-sowieckich, potrzebne są umowy handlowe, oparte na zasadzie największego uprzywilejowania, długoterminowe kredyty, oraz urządzenie przez czeski przemysł składów konsumpcyjnych przy centralach sowieckich spółek gospodarczych.

Niemcy a Polska.

(p) „Le Temps“ z 1 sierpnia poświęca artykuł wstępny omówieniu stosunków polsko-niemieckich. Słusznie podkreśla on fakt, że skoro Niemcy postanowiły od 16 czerwca nie brać węgla górnośląskiego, zaprzeczyły tym samym podrzynywanej dotąd tezie, że cały węgiel górnośląski jest potrzebny dla ich przemysłowego rozwoju.

Jeżeli rokowania handlowe polsko-niemieckie nie osiągnęły pożądanego skutku i zo stały przerwane, stało się to dlatego jedynie, gdyż Niemcy domagały się nie tylko klauzuli największego uprzywilejowania, lecz jedno cześnie zażądały zaprzestania likwidacji majątków niemieckich w Polsce oraz skasowania rozporządzeń, według których ci Niemcy, którzy optowali na rzecz Niemiec, obowiązani są opuścić terytorium polskie.

Stwierdzając wrogie stanowisko Niemiec wobec Polski, „Le Temps“ pisze: „Niemcy nie mogą wybaczyć Polsce powrotu do niepodległego bytu i przywrócenia dawnej jedności, Niemcy nie mogą zdecydować się na zrzeczenie się korytarza gdańskiego i posiadania kopalni górnośląskich; mają one za złe Polsce, że jest wierną przyjaciółką Francji i stanowi na wschodzie Rzeszy siłę codziennie wzrastającą, która ma do odegrania poważną

Anglja i Włochy wobec kwestji marokańskiej.

Groźba konfliktu.

Londyn 6 8. 1925 r. (pat)

Doniesienia pism francuskich o warunkach pokoju, ułożonych dla Abd-el-Krima przez Francję i Hiszpanję, wywołały tu wielką sensację.

W tutejszych kołach utrzymują, że warunki te zupełnie zmieniają stan rzeczy w Marokku i wywołują niezadowolenie większości państw, które podpisały układ w Algesiras, zwłaszcza Włoch i Anglii.

Samodzielna policja Rifan pod wodzą Francji, da temu państwu przewagę, na jaką inne się zgodzą.

Według tutejszych wiadomości położenie na froncie marokańskim nie jest dla Francji zbyt zadowalające; Ouezan został wprawdzie uwolniony i Azjan zdobyty, jednak Rifeni podburzają nowe plemiona po za frontem.

Paryz 6-8 (pat)

Według doniesień „Matin“ rząd francuski zamierza ogłosić wkrótce całkowity tekst warunków pokojowych francusko-hiszpańskich. Oczekuje się jedynie zgody Madrytu.

Paryz 6 8. 1925 r. (aw)

Francuski urząd spraw zagranicznych zaprzeczył prawdziwości podanych przez „Matin“ warun-

ków pokojowych Francji, przesłuchanych Abd-el-Krimowi. Wobec tego prasa stołeczna Francji zażądała od rządu podania właściwego tekstu tych warunków, urząd spraw zagranicznych odmówił to go jednak wyjaśniając, iż zaszkodziłoby to mogło obecnej sytuacji w Marokku.

ODŁOŻONA OFENZYWA FRANCUSKA.

Berlin 6 8. 1925 r. (aw)

Korespondenci pism berlińskich, oceniając sytuację na froncie marokańskim, informują, iż właściwa ofenzywa francuska w Marokku zostanie odłożona, nie ukończono bowiem dotychczas przegrupowania oddziałów armji francuskiej.

Jak wiadomo, ofenzywa połączonych sił francusko-hiszpańskich przygotowaną była na dzień 15 bieżącego miesiąca.

Z tych samych źródeł donoszą, iż siły hiszpańskie na froncie marokańskim wynoszą 80 tysięcy żołnierzy.

Fez 6-8 (pat)

Operacje w rejonie Ferebari oraz na północy od Ouerghi rozwijała się nader pomyslnie. Również operacje w rejonie Ouezanu prowadzone są wszędzie z wielkim powodzeniem.

Konferencja Brianda z Chamberlainem.

W Londynie ważyć się będą losy paktu bezpieczeństwa.

Paryz 6-8 (pat)

Briand wyjeżdża do Londynu w poniedziałek.

Paryz 6-8 (aw)

Agencja Havasa donosi z Londynu:

Cała prasa angielska przyniosła wiadomość, że Briand ma się udać do Londynu na konferencję z Chamberlainem w sprawie paktu i celem ujednostajnienia poglądów na tekst odpowiedzi Niemcom. Jednakże nie o tem dotychczas niewiadomo i termin podróży nie został jeszcze ustalony. Briand

wiele się spodziewa

po ustnej rozmowie z Chamberlainem. W Paryżu w kołach miarodajnych twierdzą, że Londyn wyraził swoją zgodę na tekst noty przygotowanej we Francji. Jeżeli tak jest, to nota bez większych zmian będzie niedługo wręczona rządowi niemieckiemu. Jeżeli i Briand uda się do Londynu, to zabawi tam tylko dwa dni. Caillaux prawdopodobnie nie

bedzie mógł mu towarzyszyć, ponieważ sprawa długu nie będzie poruszona na konferencji z Briandem.

Paryz 6-8 (pat)

„Matin“ podaje, że opracowany przez Quai d'Orsay projekt paktu bezpieczeństwa, o którym Briand będzie mówił z Chamberlainem, zawiera cztery rozdziały, mianowicie: 1) pakt nadreński, 2) traktat arbitrażowy francusko-niemiecki, 3) traktat arbitrażowy polsko-niemiecki i 4) traktat arbitrażowy niemiecko-czechosłowacki. Te cztery dokumenty, aczkolwiek posiadają pewno dość ważne różnice, powinny być przyjęte i podpisane w tym samym dniu przez wszystkie zainteresowane państwa. Istnieje podstawa do przypuszczenia, że projekt ten spotka się w Londynie z jaknajbardziej życzliwym przyjęciem.

Strajk górników w Ameryce.

Krwawe starcia między robotnikami a policją.

Ammanford (Walja) 6-8 (pat)

Nocy ubiegłej doszło tu do poważnych wykroczeń na tle strajku, a mianowicie: tłum złożony z 500 strajkujących robotników zaatakował kopalnie, usiłując dokonać samosądu na dwóch robotnikach, którzy pracowali w kopalniach. Kopalnie obsadziły silne oddziały policji. W czasie starcia, które

się wywiązało między policją a robotnikami wielu policjantów i robotników odniosło rany. O północy spokój został przywrócony.

Atlantic City 6-8 (pat)

Reuter. Rokowania górników z właścicielami kopalni w kwestji płac zostały zerwane. Górnicy odrzucili propozycje odwołania się do sądu niemieckiego.

rolę w ewolucji, politycznej środkowej Europy. Niemcy wiedzą, że w miarę, jak Polska konsoliduje się, umie korzystać ze swych bogactw, zdaje sobie sprawę z własnych sił, że w miarę tego jakiegokolwiek nadzieje na przekształcenie granic wschodnich Rzeszy oddalają się od nich coraz bardziej“.

TELEFONEM z WARSZAWY

URZĘDOWE BLANKIETY WEKSLOWE.

*) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że dnia 5 sierpnia rb. pojawiły się w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr, 1 zł, 50 gr, i 3 zł, z tekstami, opartymi na obowiązującym prawie

wekslowem, przyczem w każdej ze wspomnianych wartości będą dwójakiego rodzaju blankiety, a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych.

Rysunek omawianych blankietów oraz ich wymiar nie będą się różnić od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych, wymienionych wartości.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

*) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 1925 roku, ustaliła, że koszty utrzymania w m. Warszawie w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem rb. wzrosły o 2,04.

TELEGRAMY.

INSYNUACJE SOWIECKIE POD ADRESEM FRANCJI.

Ryga 6-8 (aw)

Według doniesień z Moskwy, w procesie przeciwko organizatorom powstania w Gruzji prokurator wystosował pod adresem Francji szereg insynuacji.

Oświadczył on mianowicie, że powstanie nie przygotowane zostało przez II międzynarodową rodówkę, działającą przy współudziale i w ścisłym porozumieniu z ministrem francuskim, Loucheurom, który jakoby obiecał powstającym gruzińskim subsydlum na cele powstania w wysokości miliona franków, pod warunkiem jednak, że na wypadek zwycięstwa powstańców gruzińskich, Francja użyje siła na ich terytorium koncesje natury gospodarczej.

PRZED WOJNA CELNA MIĘDZY NIEMCAMI I HISPANJĄ.

Wiedeń 6-8 (pat)

„Abendblatt“ donosi z Berlina, że o ile rząd hiszpański nie poczyni ustępstw w kwestii największego uprzywilejowania, to z dniem 16 października r. b. wybuchnie wojna celna między Niemcami i Hiszpanją. Wiadomość tę potwierdzają urzędowe koła berlińskie.

KRONPRINC PODRÓŻUJE.

Wiedeń 6-8 (pat)

„Allgemeine Zeitung“ donosi z Monachium: B. niemiecki następca tronu bawi tu od 8 dni. Przybył on tu na czas dłuższy. Jest gościem hr. Almeide, który był podczas wojny oficerem niemieckim. B. niemieckiego następcę tronu odwiedziła przed trzema dniami jego siostra, księżna Luiza Brunswiku.

ROCZNICA WYMARSZU KADRÓWKI.

Druskieniki 6-8 (pat)

Obchód 11-letniej rocznicy wymarszu kadrowki przybrał tu specjalnie uroczysty charakter ze względu na obecność w Druskienikach twórcy Legionów marszałka Józefa Piłsudskiego.

NOWY RZĄD W GDANSKU.

Gdańsk 6 8, 1925 r. (aw)

Rząd koalicyjny, składający się z socjalistów, centru i liberałów, ukonstytuował się już ostatecznie. Socjaliści przyjęli szereg ostatnich poprawek, wysuniętych przez centrum i liberałów.

Wybory nowych senatorów odbędą się prawdopodobnie w dniu 19 bm. w dniu następnym odbędą się zaprzysiężenie nowego rządu.

„Danziger Allgemeine Zeitung“ wita nowy rząd wybuchami wściekłości. „Danziger Neueste Nachrichten“ przyjmuje fakt dokonany niechętnie. „Gazeta Gdańska“ wychodzi z założenia, iż polityka nowego rządu nie pójdzie po linii specjalnie dla polski przychylniej. Pismo stwierdza, że Polacy gdańscy zachowują w odniesieniu do nowego rządu chłodno.

PRZERWA W ROBOTACH NAD BUDOWĄ PORTU W GDYNI.

Gdynia 6 8, 1925 r. (aw)

Roboty nad budową portu w Gdyni zostały od pewnego czasu, w ramach zasadniczych, przerwane, ze względu na strajk robotników zajętych przy budowie portu. Strajk wybuchł na podłożu ekonomicznym.

W porcie pracuje tylko dragi, obsługiwane przez załogę, złożoną z cudzoziemców.

Roboty przy budowie kanału, wiodącego do portu wewnętrznego, oraz usypywanie południowego mola, posunęły się znacznie naprzód.

DEMONSTRACJA SOWIETÓW.

Londyn 6 8, 1925 r. (pat)

„Chicago Tribune“ donosi z Rygi, że w okręgu mińskim odbędą się w dniu 8 sierpnia br. pod dowództwem Frunzego manewry armji sowieckiej, w których ma wziąć udział 200.000 piechoty, 16.000 kawalerji, dwa pułki przeznaczony do walki gazowej, oraz eskadra lotnicza, składająca się z 10 samolotów.

RUCH MONARCHISTYCZNY W TURCJI.

Wiedeń 6 8, 1925 r. (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Konstantynopola, że w wyniku śledztwa przeciwko tajnemu komitetowi monarchistyczno-reakcyjnemu, które zaczyna coraz większe kręgi - policji udało się wykryć

Morderca ś. p. Cechnowskiego skazany na śmierć.

Naftali Botwin rostrzelany.

Lwów 6-8 (aw)

Godz. 10 m. 15. Przewodniczący trybunału sądu doraź. ogłosił wyrok, skazując Naftalego Botwina na karę śmierci przez powieszenie, które wobec braku kata, zamienione będzie przez rozstrzelanie.

Obrońcy wnieśli prośbę o odroczenie wykonania wyroku, aby skazaniec mógł się przygotować na śmierć oraz podać prośbę do Pana Prezydenta o ulaskawienie.

* * *

Wykonanie wyroku odroczone do godz. 1-ej min. 30, wobec jednak odrzucenia proś-

by o ulaskawienie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej skazaniec rozstrzelano.

Lwów 6 8, 1925 r.

Po godz. 12w południe prok. Sywulak zawiadomiony został oficjalnie o odrzuceniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ulaskawienie.

Po godz. 1-ej na dziedziniec więzienny wprowadzono Botwina i ustawiono pod słupem, nawprost plutonu piechoty.

Prokurator odczytał wyrok i zawiadomił skazaniec o odrzuceniu prośby o ulaskawienie.

W chwilę potem na znak dany przez oficera padła salwa karabinowa. Trup skazaniec zwałił się na ziemię.

Znowu katastrofa lotnicza.

Aparat zniszczony, pilot i mechanik ranni.

Kraków 6 8, 1925 r. (aw)

Dziś, o godz. 10-15 rano, na lotnisku w Rakowicach samolot polskiej linii lotniczej wpadł na wysokości 200 metrów w korkociąg i runął z tej wysokości na ziemię.

Samolot zniszczony. Pilot Lewiński i mechanik, Mariszka, ciężko ranni. Przyczyna katastrofy nieznana. Stery, jak ustalono, były w zupełnym porządku i działały prawidłowo. Śledztwo w toku.

nowy spiszek przeciwko republice. W Konstantynopolu aresztowano około 30-tu osób przeważnie oficerów. Wśród aresztowanych są również posłowie do 1-go zgromadzenia narodowego. Główne kierownictwo obu organizacji znajduje się zagranicą a spiskowcy komunikowali się ze sobą we Włoszech, Grecji i Rumunji.

KRONPRINC W GMUNDEN.

Wiedeń 6 8, 1925 r. (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Gmunden, że przybył tam były następca tronu niemieckiego.

MIN. MEJEROWICZ CHCE POŚREDNICZYĆ W SPORZE POLSKO - LITWESKIM.

Ryga 6 8, 1925 r. (pat)

Minister Mejerowicz oświadczył przedstawicielom prasy ryskiej, że zbliżenie Litwy i Estonji do Polski i Litwy jest bardzo utrudnione wskutek konfliktu polsko-litewskiego. Zasadniczą rzeczą jest starać się o rozstrzygnięcie tej sprawy. Wszystkie państwa, z przedstawicielami których minister rokował, życzą sobie zaprowadzenia dobrych stosunków między Litwą a Polską. Minister oświadczył, że nie objął pośrednictwa w sporze litewsko-polskim, jak to z różnych stron donoszono, lecz nie odmówiłby, gdyby o to proszono.

—oO—

STRACENIE DWÓCH BANDYTÓW.

Sąd okręgowy w Piotrkowie za zabójstwo 2-ech posterunkowych policji państwowej podczas pełnienia służby, skazał wczoraj na śmierć Stefana Wojciechowskiego lat 25 i Wawrzyńca Karasia lat 20.

Obrońcy wnieśli prośbę o ulaskawienie skazanych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, mając na uwadze charakter czynów kargodolnych, domagających się szczególnych represyj karnych, zwłaszcza obecnie, w czasie tak często powtarzających się zamachów na funkcjonariuszów policji państwowej, postanowił nie korzystać z przysługującego Mu prawa łaski. Wobec czego wyrok nad obydwojma skazanymi w dniu 4-go sierpnia r. b. wykonano

—oO—

Kronika telegraficzna

(kt) Austriacki urząd celny w Tarvis skonfiskował dwa samochody włoskie. Z tego powodu włoskie władze celne konfiskują każdy samochód, przybywający z Austrii.

(kt) Przedstawiciele narodowego syndykatu nauczycieli francuskich wypowiedzieli się 180 głosami przeciwko 6-ciu przy 4-ech wstrzymujących się od głosowania za przyłączeniem się do generalnej konferencji pracy.

(kt) Cenzura sowiecka zabroniła sprzedaży pisma „L'Europe Nouvelle“ Nr 382 poświęconego sprawom polskim.

(kt) „Bohemia“ dowiaduje się: że nowe wybory do sejmiku czeskiego odbędą się w Czechosłowacji w niedzielę, dnia 15 listopada, wybory zaś do senatu 22 listopada.

(kt) Według wiadomości z Pragi, troje turystów polskich (1 mężczyzna i 2 kobiety) spadło z Wysokich Tatr, ponosząc śmierć na miejscu.

(kt) W Krakowie zmarł gen. Madziara, pierwszy polski dowódca okręgu krakowskiego.

Gen. Madziara w roku 1920 zapadł na zdrowiu, skutkiem czego usunął się od służby czynnej.

(kt) Francuska komisja długów amerykańskich uda się do Stanów Zjednoczonych w początkach września rb.

Wraz z komisją wyjedzie do Waszyngtonu prawdopodobnie również i minister Caillaux.

CIĄNIENIE LOTERII KLASOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia V-ej klasy loterii wyszły następujące wygrane:

1000 zł. Nr. 25371.
5000 zł. Nr. 18415.
2000 zł. Nr. 3608.
600 zł. Nr. 45.154.
500 zł. Nr-y 26497, 40058.
400 zł. Nr-y 601, 719, 3665, 5896, 8163;
15907; 26257; 40604.

300 zł. Nr-y 2950, 3744, 4198, 9410, 13843, 22546, 24154; 27810; 28076; 31155; 31843, 31884, 33791, 34386, 34457, 35650; 40873; 41044, 41840, 41930; 42479; 46409, 49349.

250 zł. Nr-y: 823, 1154, 3843, 4096, 4901, 5435, 6101, 6249; 8676; 9428; 9804, 13093, 15241, 16588, 16664, 18172, 18377; 18442; 18998, 24386, 27213; 28682; 34672; 34849; 35848, 36827, 37443, 37532, 38264, 38353, 38439, 40160, 40540; 41831, 41891, 41945, 43289, 43947, 45123, 45642, 47197, 47413, 48929.

—oO—

WYCIECZKA NAD MORZE POLSKIE.

Korzystając z dwu dni świątecznych. Liga Morska i Rzeczna w Łodzi urządza ośmiatnia, piątą z rzędu wycieczkę nad morze polskie, która ma z Łodzi wyruszyć w piątek 14-go b. m. wieczorem. Wycieczka zwiedzi zabytki i pamiatki Gdańska, dalej Gdynię, Oliwę; Hel; Sopoty i t. d.: a wraca do Łodzi we wtorek rano.

Koszty wycieczki niezmiennione, t. zn. 60 złotych dla członków, a 65 dla nieczłonków, w czym mieszczą się koszty przejazdów koleją i statkiem, noclegi w pierwszorzędnym hotelu w Gdańsku, kompletne utrzymanie przez trzy dni, zwiedzanie i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w lokalu Ligi przy ul. Piotrkowskiej 92, poręczna oficyna na parterze, codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem.

—oO—

NA MARGINESIE

„Dobry” interes.

Nasz bilans handlowy stale jest ujemny i nie zapowiada się na to by ten stan zmienił się na lepsze. Co prawda, deficyt z ubiegłego miesiąca jest nieco mniejszy niż w poprzednich mimo to jednak przekracza cyfrę sześćdziesiąciu milionów złotych. Cyfra ogromna!

Aby poprawić ujemny bilans handlowy Rząd nasz postanowił wywieźć zagranicę znaczna ilość zboża. Od dłuższego już czasu wy czuwa się w pismach urabianie opinii publicznej. Mówi i pisze się, że urodzaje są świetne jakich dawno już w Polsce nie było, że oprócz zboża potrzebnego dla kraju posiadamy bardzo znaczne ilości na import — no i koniec końcem wywieziemy z kraju kilkadziesiąt wagonów zboża zagranicę.

W zeszłym roku wywieziono zagranicę sześćdziesiąt tysięcy wagonów zboża po 15 złotych za korzec. Twierdzono wówczas, że zboża mamy dosyć, że ta ilość która pozostała wystarczy nam.

Tymczasem co się okazało? — zboża pozostałego w kraju wystarczyło na bardzo krótki okres czasu i zaczęto odczuwać dotkliwy brak artykułu pierwszej potrzeby — chleba, którego cena rosła niepomniernie z dni na dzień.

Aby temu przeciwdziałać poczęto sprowadzać z zagranicy zboże i za to samo zboże, które zostało niedawno wywiezione i sprzedane po 15 złotych za korzec płacono po 36.

Ano zrobiliśmy „dobry” interes!

Nauczeni doświadczeniem z roku zeszłego powinniśmy się nad sprawą wywozu zboża zastanowić nim powzięta zostanie tak ważna decyzja.

Czy nie lepiej byłoby rolnikom dać zaliczkę na zboże, lub zakontraktować je dla wojska, ostatecznie zaliczyć na rachunek po datków? Mielibyśmy wówczas tani chleb po datki zapłacone, drożyzna nie szalałaby i przy tak solidnej gospodarce waluta utrwaliłaby się.

Tymczasem gdy zostanie udzielone pozwolenie na wywóz zboża to na tym interesie zarobią jedynie kupcy zbożowi (przeważnie żydzi), kraj straci miliony a wzajemian otrzymają drogi chleb no i (co też bardzo prawdopodobne) make z polskiego żyta... zmiełonego w niemieckich młynach.

Doprawdy jest to bardzo smutne, że kraj rolniczy, jakim jest bez zaprzeczenia Polska i której produkcja rolna powinna bezwarunkowo wystarczyć dla potrzeb wewnętrznych musiała sprowadzać make z kraju nierolniczego — Niemiec.

Przy takiej gospodarce nasz bilans handlowy nie ulegnie zmianie na lepsze. Trzeba się dobrze zastanowić abyśmy w bieżącym roku nie zrobili tak „dobrego” interesu jak żeśmy zrobili rok temu.

J.

Uroczystość koronacji Matki Boskiej Piekarskiej.

Na większą chwałę Boga, uwielbienie i cześć Panienci Marii, na pociechę całego ludu polskiego, a zwłaszcza górnośląskiego, odbędzie się dnia 15 sierpnia w sam dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej uroczysta koronacja słynnego od wieków cudami obrazu Matki Boskiej w Piekarach na Górnym Śląsku. Myśl ukoronowania obrazu cudownego tkwiła już oddawna zarówno w sercach ludu, jak i duchowieństwa śląskiego. Opatrzność jednak tak pokierowała losem koronacji, że przypada ona dopiero podczas wolności ludu śląskiego i Polski całej. Do dzieła koronacji przyczynił się w pierwszym rzędzie Administrator ks. dr. Hlond oraz nowo mianowany proboszcz w Piekarach ks. Puder. Dwie korony zamówione i wykonane artystycznie w Rzymie, to hojny dar wielbicieli i czcicieli Matki Boskiej w Piekarach.

Historia cudownego obrazu sięga początków czternastego wieku. Nie wiadomo po dziś dzień, czyjego pedzła jest obraz Matki Boskiej, to tylko pewna, że liczne cuda i łaski doznawane przez przyczynę Pani w Piekarach, rozniosły cześć i chwałę Marii w najdalsze zakątki naszej i obcej ziemi. Roku 1680 na jakiś czas przenosza obraz cudowny z Piekar do Pragi celem uśmierzenia okrutnej zarazy, jaka tam panowała. Te łaski przeniesienia obrazu do Czech wyprosił sobie cesarz Leopold I. u biskupa krakowskiego i rektora kolegium OO. Jezuitów. W trzy lata później przed obrazem Matki Boskiej

Piekarskiej modlił się król Jan Sobieski, prosząc o pomoc w walce z tureckim zarobem pod Wiedniem. Roku 1697 elektor saski Fryderyk August obrany królem polskim w Piekarach przed obrazem cudownym przyjął muje wiare katolicka. Od roku 1673 do roku 1773 zarządzali kościołem OO. Jezuitów, mając pod opieką cudowny obraz. W połowie 19-go wieku miasto drewnianego dawnego kościoła, dźwiga się nowa wspaniała świątynia, po dziś dzień stojąca, w której obraz cudowny w głównym ołtarzu umieszczono. Cześć ku Matce Boskiej Piekarskiej wzmacnia się z dnia na dzień. Tysiączne procesje ciągną rok rocznie ze Śląska i okolicy do swej ukochanej Matki. W czasie walki plebiscytowej cały Śląsk, a zwłaszcza Piekary ze łzami w oku proszą Matki Boskiej o przyłączenie Śląska, do Polski. Po przyłączeniu części Śląska, Piekary do Polski całej masę ludu śląskiego gromadza się w świątyni piekarskiej, dziękując Bogu i Panienci Marii za cudowne uzyskanie wolności.

Uroczysta koronacja w Piekarach ma być nie tylko należnym hołdem u stóp Marii od narodu polskiego złożonym, ale ma być przede wszystkim spłaceniem długu wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw przez ręce Marii uzyskanych. Koronację wyprzedza misje tygodniowe prowadzone przez OO. Jezuitów. Aktu koronacyjnego, dopełni sam Prymas Polski Ks. kardynał Dalbor.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

PROCES ŁAŃCUCKIEGO ODROZONY.

k) Onegdaj w sądzie okręgowym w 8 wydziale karnym w Warszawie miał się odbyć proces posła komunisty Łańcuckiego, oskarżonego o działalność antypaństwową. Łańcuckiego przywieziono samochodem pod dość silną eskortą. Wobec jednak niestawienia się kilku ważniejszych świadków, w tej liczbie b. podinspektora Piatkiewicza, który jeszcze przebywa we Lwowie, proces odroczone, Łańcuckiego broni adwokat Duracz.

SPOR W MAJORACIE ORLE.

k) Na Pomorzu toczy się obecnie interesujący proces w sprawie dóbr Orle pod Grudziądzem, liczących przeszło 4.000 morgów najprzedniejszej gleby i 1000 morgów lasu.

Spór powstał w rodzinie państwa Chomse, do których należą majątek.

W końcu XVIII stulecia potomek emigrantów francuskich Piotr Chomsy, dorobiwszy się jako kupiec w Grudziądzu ogromnej fortuny, nabył Orle i ustanowił tam majorat.

Według jego testamentu każdy z ordynatów był obowiązany utrzymywać z funduszy majoratu 25-u chłopców z bocznych linii rodziny Chomsów.

Klauzula ta była wykonywana do czasów, kiedy jeden z ordynatów wszedłszy w porozumienie z władzami pruskimi uchwilił się od wykonywania woli założyciela majoratu. Naciągając przepisy prawne do swojej wygody, dziki poparcie urzędów niemieckich, zmienił on utrzymanie i stypendia na rentę, naturalnie liczoną w markach niemieckich.

W dobie deprecjacji tej marki zapomogi wypłacane przez majorat Orleński spadły do zera.

Otóż obecnie poszkodowani krewniacy wystąpili przeciw ordynatowi, żądając wykonania testamentu s. p. Piotra Chomsy.

Zaznaczyć należy, iż niewykonywanie testamentu samo przez się zlikwidowałoby majorat jako taki.

WIELKI ZJAZD ZIEMIANSKI W WARSZAWIE.

k) 11 września rozpocznie się w Warszawie wielki wszechpolski zjazd ziemian ze wszystkich bez wyjątku dzielnic państwa.

Najważniejszym przedmiotem rozpraw zjazdowych będzie obecna sytuacja polityczno-społeczna ziemiaństwa w związku z uchwaloną reformą rolną.

Zjazd zwołany został z inicjatywy Rady naczelnej organizacyi ziemiańskich.

Spodziewany jest udział 1.500 — 2.000 uczestników.

Felieton.

Niechwalebny skon premiera Grabskiego.

Motto:

Z pasa granicznego znów wprowadzono..

Z prasy.

Difficile est, satyram non scribere.

Z biegiem lat Rosja Bolszewicka zyskiwała coraz więcej zwolenników z pośród jej dawnych, zwyciężonych wrogów. Ci, którzy ją poza granicami państwa Sowieców zwalczyli, dostawczy się na terytorium sowieckie stawali się gorącymi wyznawcami ideałów bolszewickich; pływali na swą przeszłość korząc się przed majestatem bolszewickiej władzy.

Po dobrowolnym ukorzeniu się patriarchy Tichona i Borysa Sawinkowa największą sensacją dla Europy była ucieczka do Rosji prezesa Rady Ministrów państwa Polskiego, Władysława Grabskiego.

We wrześniu roku 1925 na skutek dobrowolnej ucieczki — jak stwierdzały urzędowe komunikaty sowieckie — kilku polskich oficerów z pasa granicznego do Sowieców, premier Grabski w towarzystwie ministra Spraw Zagranicznych Skrzyńskiego, kilku

wyższych urzędników ministerjalnych i dostojników wojskowych udał się na objazd województw wschodnich i pasa pogranicznego.

Objazd pasa granicznego ze względu na bezpieczeństwo gości odbywał się, autami pancernymi przy licznej udziale eskorty wojskowej. Jadąc samochodem pan Grabski przez peryskop uważnie obserwował okolice. Przejeżdżając w niedużej odległości od słupa granicznego Nr. 1313 premier, nagle zaczął zatrzymać auta. Premierowi, który zawsze poświęcał dużo uwagi podnoszeniu złotego, zdawało się, że na ziemi, tuż przy słupie, leży srebrna złotówka. Pan Grabski wyskoczył z auta i podbiegłszy do słupa na chylił się ku ziemi. W tej chwili cztery pary rąk wyciągnęły się z za słupa i porwawszy premiera za głowę pociągnęły go za linje graniczną na przestrzeń pasa neutralnego.

Siedzący obok premiera w aucie minister Skrzyński zajęty robieniem manicure w pierwszej chwili nie spostrzegł całego incydentu, dopiero krzyk p. Grabskiego obudził jego uwagę. Kolumna samochodu jadąca za autem premiera stanęła. Żołnierze zaczęli wyskakiwać z pancerek szykując się do pogoni.

Jednakże minister spraw zagranicznych zauważywszy, że napastnicy zawlekli p. Grabskiego już poza obręb pasa neutralnego, na terytorjum sowieckie, wstrzymał pogon.

Premjer dobrowolnie przestał krzyczeć, gdyż mu usta zakneblowano. Wszedziony na konia zdążył jeszcze machnąć chusteczką na pożegnanie p. Skrzyńskiego i za chwilę znikł w tumanie kurzu, razem z czworgiem swoich oprawców.

Wśród asysty pana premiera zapanowała konsternacja. Żołnierze pragnęli puścić się w pogon, ale zwierzchnicy zgodnie z rozsądnym głosem dyplomaty p. Skrzyńskiego nie dopuścili do naruszenia granicy. Faktycznie tylko jeden p. Skrzyński nie dał się wytrącić z równowagi i natychmiast zabrał się do pracy — podyktował sekretarzowi notę protestującą do Sowieców.

W trzy dni po tym przykrym incydencie społeczeństwo polskie dzięki jednemu z warszawskich dzienników, który przedrukował depeszę z amerykańskiego „New York Times'a” dowiedziało się o wypadku premiera. Jak zawsze demagogia prasy prawicowej podsyciła ogólne wzburzenie społeczeństwa. Prasa prawicowa nazwała zdarzenie premiera Grabskiego — porwaniem i domagała się zwrotu tego cennego ciała w stanie nienaruszonym. Przeciwno używu tego ostrego i oszczerczego wyrażenia przez prasę zaprotestowało poselstwo sowieckie.

Tymczasem zanim Rząd Polski zdążył wydać komunikat o zdarzeniach nad granicą sowiecką, w urzędowym dzienniku sowieckim „Izwestija”, a za nim w całej prasie sowieckiej, ukazał się komunikat

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Morderstwo w pociągu.

(S) Trybunał sądu przysięgłych w Vauluse rozpatruje obecnie sprawę greckiego oficera nazwiskiem Krassas, oskarżonego o to, iż w pociągu luksusowym Marsylja—Paryż zamordował i obrabował Eugo Borda, właściciela wielkiej firmy handlowej.

Sprawa sięga trzy miesiące wstecz. Dn. 28 kwietnia b.r. przybył Krassas do Marsylji. Przybywszy, udał się zaraz na dworzec, by zakupić bilet kolejowy do Nizzy. Skutkiem pomyłki wsiadł do niewłaściwego pociągu i zawiadomił o tem konduktora. Ten w pobliżu wsi Bolene la Croissiere zobaczył, że jakiś pasażer I kl. otworzył drzwiczki pociągu i pomimo nadzwyczajnej chyżości, z jaką biegł pociąg (około 120 klm. w godzinę), wyskoczył. Zbiega, któremu dziwnym trafem nic się nie stało przytrzymałi właścianie. Wydany policji, podał swe prawdziwe nazwisko. Był to Krassas.

Zaledwie go aresztowano, nadeszła wiadomość, że w tem samym coupe, które w tak niezwykły sposób opuścił grecki oficer, zamordowany został kupiec Bord. Morderca napałi go prawdopodobnie śpiącego i długą szpilką przekłut ofierze serce.

Krassas wypiera się winy, tłumacząc swą ucieczkę w sposób tak fantastyczny, że trudno, by kto dał temu wiarę. Jakim sposobem w jego kieszeniach znalazły się dokumenty i portfel Borda, grubo naladowany banknotami, Krassas wytłumaczyć nie umie.

Pozatem oskarżony broni się zrećnie. Prawdo podobnie jednak nie ochroni go to od zasłużonej kary.

Heroiczna wytrwałość patniczek.

(S) Ze wszystkich stron świata napływa ja obecnie do Rzymu tłumy pielgrzymów, pragnących znaleźć się w stolicy św. Piotra w czasie uroczystości świętego roku.

Włoskie dzienniki podają cały szereg wzruszających wiadomości o tem, ile trudów ponoszą patniczy, aby tylko osiągnąć celu. A zatem wielu biedaków, dla których jazda koleją jest zbyt kosztowna, jedzie „na koniu św. Franciszka“; czyli poprostu piechotą, poprzez gorące, duszące nyltem gószcine.

Wśród tych pielgrzymów, udających się piechotą do Rzymu, wymieniaja 50-letnią wędrowną przekupkę Emilie Caprari, która z workiem na plecach, bez grosza w kieszeni, rozpoczęła w dniu 1 czerwca swą pielgrzymkę, wyruszając z Reggio. Dla przebycia 400 klm., potrzebowała 32 dni. Nie zatrzymywała się nigdzie dłużej, w każdym mieście jednakowoż wysłuchiwała mszy świętej.

Jeszcze większy rozgłos zdobyła katolicka marokkańska, która wybrała się do Rzymu z Tetuanu z trojgiem małych dzieci. Aż do Centy przyszła piechotą, poczem

Sztuczna krtąń.

(S) Z Ameryki nadchodzi wiadomość, iż udało się jednemu z chirurgów, skonstruować — sztuczna krtąń. Wynalazek ten posiada nieocenione znaczenie dla nieszczęśliwów, którym krtąń z powodu chorobliwych nowotworów musiała być wycięta. Chodzi tu przeważnie o najokropniejszą z chorób ludzkich tzw. raka. O ile chory na czas poddaje się operacji, może jeszcze długo żyć, ale skazany jest na niesłychane trudności w porozumiewaniu się z ludźmi. Krtąń bowiem jest owym cudownym organem, w którym wytwarza się nasz głos. Z chwila wice utraty tego organu, człowiek pozbawiony jest głosu i dlatego trudno mowę jego rozumieć, gdyż brzmi jakby wydostawała się „ze złamanego garnka“. Próbowano od szeregu lat wynaleźć aparat, któryby choć w części mógł zastąpić krtąń, ale wszelkie wysiłki okazały się dotąd daremne. Człowiek pozbawiony krtani, której przypada także jedna z najważniejszych funkcji naszego organizmu, a mianowicie oddychanie, musi nauczyć się nowego sposobu oddychania za pomocą rurki, wsuniętej mu po operacji do pozostawionego na szyi otworu. Rurka ta siega bez pośrednio do tchawicy, tuż obok miejsca gdzie znajdowała się krtąń. Wynaleziono do tad aparaty, które miały być surogatem

krtani, nie odpowiadały dlatego zamierzonemu celowi, bo wymagały od nieszczęśliwego wielkiego nateżenia, ażeby zanocza wydechane powietrze mógł wywołać dźwięki w aparacie. Wynaleziony zaś przez amerykańskiego chirurga nowy aparat odznacza się właśnie tem, że umożliwia wywołwanie dźwięków w sposób nader łatwy. Jest to długa rurka gumowa, której jeden koniec wkłada się do otworu na szyi, zaś drugi do ust. Na tym drugim końcu umieszczona jest właściwa sztuczna krtąń, składająca się z sztucznych głośni i pewnego rodzaju piszczałki. Przez oddychanie dostaje się powietrze do tej rurki gumowej i wywołuje w sztucznych głośniach drgania, którym układ ust i języka zupełnie tak samo jak u człowieka normalnego nadaje odpowiedni dźwięk. „Głowski“ temu brak naturalnie „modulacji“, ale jest tak silny, że można go do brze słyszeć nawet w dużej sali. Otwór, znajdujący się na szyi daje się doskonale zakryć odpowiednio wysokim kołnierzem, tak, że wystająca zeń rurka wcale nie jest widoczna. Człowiek, posługujący się „sztuczną krtanią“, nie musi jej też zawsze mieć w ustach, lecz może ją nosić w szkatułce przy sobie i założyć tylko wtedy, gdy chce rozmawiać.

wsiadła na pokład okretu i iechała aż do hiszpańskiego portu Cartagena. Następnie wędrowała dalej pieszo przez Francję, Hiszpanię i Włochy, aż do Rzymu. Pieć miesięcy była w Rzymie. Najstarszy 6-letni chłopczyk dreptał wytrwale obok matki, a dwie mniejszych ta godna podziwu kobieta niosła na rekach z Afryki aż do Watykanu.

Niezwykła kara.

(S) Bardzo drastyczne — ale w skutkach : zbawienne — bywa prawo amerykańskie w wymiarze kary. Sędziego amerykańskiego nie obowiązuje ściśle przestrzeganie litery prawa. Przykładem jest wypadek w Los Angeles, w mieście, w którym ruch samochodowy osiągnął rozmiary jak prawie nigdzie w świecie. Jak wszędzie istnieją i tu przepisy, ukrócające manie wyścigowa szoferów. Mało one jednakże znaczą w praktyce jak zreszta wszędzie.

Niedawno postawiono przed sądem młodą studentkę za przekroczenie przepisów policyjnych o jeździe samochodowej. Sędzia nie skazał delikwentkę na karę pieniężną, przepisana rozporządzeniem, lecz zastosował środek niezwykle oryginalny, działający podobno niezwykle wychowawczo. Kazał więc studentce odpisać wszystkie istniejące o ruchu samochodowym ustawy i rozporządzenia. A dla lepszego zapamięta-

nia ich sobie kazał je odpisać trzy razy. Obejmują one 30 stron bitego druku.

Studentkę kara podobno mocno zdetonowała.

Rzeź koni w st. Montana.

(S) W stanie Montana w Stanach Zjednoczonych biega po obrzvmich pastwiskach niezliczona ilość dzikich koni tzw. „Broners“ i „Outlaws“ lub też cowponies. Potomkowie arabów czystej krwi, które one giś do Meksyku sprowadził pierwszy Cortez, zdziczały zupełnie a biegnąc po obrzvmich przestrzeniach spasają wielkie obszary łak.

W 400 prawie latach rozmnożyły się do liczby 400.000. Praktyczne władze stanu Montana, być może w przeświadczeniu, że koń w wieku samochodu i samolotu jest w takich ilościach zbyt liczny postanowiły, ponieważ tych dzikich zwierząt oswoić nie można, wszystkie zwierzęta wybić. Obliczono też już, że stada 400.000 koni zjadaia rocznie pasze około 2 milionów owiec lub 800.000 sztuk bydła.

W tym celu ma być zaaranżowane wielkie polowanie na munstangi. Mają one być spędzone w jedno wielkie kolisko i wystrzelane lub wytrute.

Stany Zjednoczone traca jedna z ostat nich cech dzikiej prerii.

Rządu Sowieckiego o przekroczeniu granicy sowieckiej przez polskiego premiera Grabskiego, który zjawił się w Bolszewji, aby odpokutować swe dawne, burżuazyjne winy i zacząć służyć sowieckiemu proletariatu. Jednocześnie rząd sowiecki protestował przeciwko zbrojnej demonstracji jaka miała miejsce nad granicą w dniu uprowadzenia p. Grabskiego do Sowieców.

Po ukazaniu się sowieckiego komunikatu w prasie sowieckiej Rząd Polski wydał z kolei swój komunikat, w którym kategorycznie zastrzegł się przeciwko pomawianiu go o zbrojną demonstrację i chęć naruszenia granicy. Co do sprawy przejścia p. Grabskiego na stronę sowiecką to rząd komunikował, że prowadzi surowe śledztwo.

Wobec nieobecności p. Grabskiego nagle zawa kował portfel prezesa ministrów i ministra skarbu, wskutek czego nawet wytworzyło się przesilenie ministerjalne a złoty począł silnie spadać.

Ponieważ prasa polska nie zadowolila się komunikatem rządu polskiego i komunikatem sowieckim wciąż ostro atakując rząd bolszewicki przeto ten ostatni ogłosił autentyczny list b. premiera Grabskiego wystosowany do rady Komisarzy Ludowych.

Pan Grabski między innymi pisał: „Ubolewam, że tak długo służyłem reakcyjnemu rządowi polskiemu jako ślepe narzędzie w jego rękach, przeciwko proletariatu wsi i miast.

Wyznamę ma winę i proszę Radę Komisarzy Lu

dowych, aby mi pozwoliła przez ostatnie dni mego żywota zmasać swe winy ciężką pracą, na korzyść proletariatu państwa Sowieców i rewolucji światowej. Z chwila gdy Trybunał Rewolucyjny sędzić mnie będzie za moje dawne przewinienia, jako szluga rządów burżuazyjnych proszę o wzięcie pod uwagę, że w Polsce, dzięki memu systemowi podatkowemu przyczyniłem się do znacznego zubożenia burżuazyjnej ludności. Zresztą znam sprawiedliwość sądów sowieckich i ufam jej“.

Nawet autentyczny list b. premiera nie był wystarczającym dowodem dla polskiej prasy burżuazyjnej, która uparcie twierdziła, że premier Grabski został podstępnie porwany i niezawodnie jest więziony w lochach więzień czerezwyczajki. List według tej prasy został podrobiony. Tego samego zdania była żona p. Grabskiego. Pani Grabska ogłosiła List Otwarty do Rady Komisarzy, w którym między innymi oświadczyła:

„...Tak mnie jak również całej ludności było nieraz ciężko pod rządami Męża, jednakże znając tajniki duszy, znając jego przekonania z całą stanowczością muszę stwierdzić, że nie wierzę żeby mój Mąż tak dobrowolnie uciekł ode mnie i od swego złotego. Aby rozwiązać wszelkie wątpliwości proszę o danie mi możności osobistego rozmówienia się z Mężem“.

Na list swój pani Grabska nie otrzymała odpowiedzi. Natomiast już w kilka dni później odbył

się w Moskwie proces premiera, w rezultacie którego p. Grabski „za zbyt długie wysługiwanie się reakcji“ został skazany na śmierć, a następnie ulaskawiony na dziesięć lat ciężkiego więzienia.

Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych jednakże jeden z amerykańskich reporterów w przebraniu czekisty dostał się na salę. Jak twierdził ów amerykański reporter w korespondencji do swego dziennika, premier Grabski nie chciał się przyznać do żadnej winy uporzyciwie domagając się od sądu, aby go odesłano do Polski, bo tam zostawił bez opieki swego złotego. Pan Grabski podobno niczem nie przypominał pana Grabskiego znanego z fotografii; ciało i twarz była w ranach.

Rząd Polski nad sprawą skazania swego premiera tak lekko nie przeszedł do porządku dziennego; minister Skrzyński wystosował do Rządu Sowieców ostrą notę zredagowaną w łagodnym tonie, a jednocześnie całą sprawę oddał do rozpatrzenia Lidze Narodów.

Do rozpatrzenia tej kwestji przez Ligę Narodów jednakże nie doszło, gdyż pewnego dnia — jak doniósł komunikat sowiecki — premier Grabski popelniał w celi więziennej samobójstwo.

Zresztą sprawa pana Grabskiego przestała być interesująca, gdyż na granicy polsko-sowieckiej znów...

Zaiste, trudno było, nie napisać satyry,

Lewa ręka Wilhelma przeszła do historii.

§) Lewa ręka Wilhelma należy niewątpliwie do historii. Pamiętamy ją wszyscy z tysiącznych rycin, fotografii, zawsze okrytą rękawicą, niczem maska na twarzy handytów, zawsze nieruchomą i zawsze opartą na rękocyści szpady.

Jak wiadomo, była to ręka od urodzenia uschnięta jak gałąź spróchniałego drzewa — żywy symbol przekleństwa ludzkiego: „oby ci ręka uschła”.

Niedawno na ten temat ekscesarzowa Hermi na mówił w ten sposób do jednego z dziennikarzy amerykańskich: „W Niemczech nigdy nie wiedzianno dokładnie, jak zupełnie nieczynną była lewa ręka cesarza. Panował nad nią ostatnim wysiłkiem woli, aby jej nieruchomości nie zdradzić. Ale każdy, kto raz tylko dosiadł konia, wie o tem, jak wielką musiała być męka Wilhelma, gdy był zmuszony trzymać tę nieruchomą ręką lejce, na ognistym folblucie i odbywać wielogodzinną rewję wojskową po kamienistych placach, pozdrawiać zgromadzone tłumy, zawsze kłaniać się na prawo i lewo, i siedząc w wyprostowanej pozycji, zachować wojskową dyscyplinę”.

Prasa europejska inaczej jednak tę sprawę oświetliła. „Folblutem” Wilhelma była stara, 30-letnia klacz, pozbawiona wszelkiego temperamentu, do tego specjalnie tresowana przez właściciela cyrku, Buscha, który swego czasu ofiarował ją ekscesarzowi i otrzymał za to order „pour lemerite”.

Innym był wysiłek tej ręki, gdy Wilhelm mar twem, tempem jej podniesieniem skazywał na śmierć całe korpusy, dywizje i armie.

Gorące lata w starożytności.

Stare kroniki wspominają o całym szeregu lat tak upalnych, że obecne choćby najgorętsze są niczem w porównaniu z nimi. W 879 r. żęcy którzy po południu wyszli w pole, (przed południem bowiem wogóle nikt nie odważał się wyjść z domu) padli niezwyli po krótkiej pracy. Wszystkie źródła powysychały, a większość bydła wyginęła z pragnienia. W 990 r. upały zniszczyły cały zbiór i przyzedeł głód, który pochłoniął niezliczone ofiary. Gdy w roku 1000 ludzie żyli w ciągłej obawie, iż przyjdzie koniec świata, nastąpiły takie upały, iż wszystkie źródła wyschły. Wszyscy wierzyli, że upały te są zapowiedzią strasznego ognia, który cały świat pochłonie. W 1102 r. wysechł prawie zupełnie Ren, a w 1303 r. można było przejść suchą nogą zarówno Ren, jak Dunaj i Sakwana.

Rok 1393 przyniósł znowu straszną suszę, a w ciągu całego lata deszcz padał tylko trzy razy. Niezwykle gorące były lata od 1538 do 1541. W lecie 1656 r. było pięćdziesiąt osiem upalnych dni. W 1710 r. nie było od kwietnia do października ani jednego dnia deszczu. W 1830 r. zarówno w Niemczech jak we Francji termometr wskazywał w czerwcu 35 stopni. Od tego czasu specjalnie upalnych lat zdaje się nie było.

Bransolety z żywych węży.

§) W Paryżu świeci triumfy nowa ekscentryczna moda — żywa bransoleta! Niewinne, bezbronne zwierzątko, mała zielona żmijka — służyć musi wszechwładnej modzie. Owinięta dokoła śnieżno białego ramienia Paryżanki przewiewa obecnie wszystkie inne błyszczące ozdoby ze złota, srebra, szlachetnych kamieni. Nowy ten pomysł przywiozła z Ameryki do Paryża tancerka amerykańska Marly Miller, którą zdołała już przedtem zwrócić na siebie uwagę Paryża mnóstwem kosztownych swych ozdób. Kiedy tancerka pierwszy raz się ukazała ze żmijką zieloną na ramieniu, niewiele pań odważyło się iść w jej ślady. Wkrótce jednak żmijka odniosła zwycięstwo: sklepy, które wśród innych egzotycznych zwierząt miały także owe żmijki na składzie, zostały wprost obleżone. Cena żmijek podskoczyła tak w górę, że modna „żywa bransoleta” jest znacznie droższa od „nospolitych” i „zwyczajnych” ze szlachetnych metali.

NIEZWYKLE SAMOBÓJSTWO.

§) 23-letni student uniwersytetu nowożytnego, Mac Henry, w przystępie rozstroju nerwowego postanowił odebrać sobie życie. Zabrał się do tego w sposób niezwykle oryginalny, wykazując pomysłowość, właściwą zwykłym samobójcom. Wyjechał do Pensylwanii i tutaj w gęstym lesie owinał mocny łańcuch koło drzewa, drugi koniec owinał dokoła szyji, zamek zabezpieczający zamknął i klucz odrzucił daleko od siebie.

Najnowsza „religia” świata.

§) Po tańcach i nagościach przyszła moda także i na religie. Za ostatni krzyk na tem polu uważać należy t. zw. mardaznizm. Prorokiem jego jest 81 letni staruszek, dr. Ottoman Zarutust Ha Nish, pochodzący z Los Angeles w Kalifornii. Sekta liczy w samej Europie 100 tysięcy wyznawców, w tem 14000 wiedeńców. Wiedeński pisarz Fryderyk Woerndle, jest jej piewca i propagatorem na terenie niemieckim.

Wzrost samej religii musi być poważny, skoro sam mistrz przewiechał specjalnie w tych dniach do Wiednia, ażeby się okazać swoim wyznawcom w całej wspaniałości. Prorok ten, iakkolwiek zdradza akcent saksoński, mimo to twierdzi, że urodził się w Teheranie, z ojca moskala i matki niemki. Będąc jeszcze dzieckiem, zachorował tak ciężko, że rodzice zaniesli go do cudami słynącej świątyni Mardaznan w Tybecie gdzie na gle odzyskał życie i zdrowie.

Tu przyszły prorok znalazł pierwiastki twórcze dla swojej idei. Religia jego twier-

dzi, że przez koncentrację sił duszy i ciała można zapobiec wszystkim nieszczęściom.

(Oto są praktyczne warunki dla wyznawców: pielęgnowanie ciała, dobra gimnastyka dróg oddechowych i jak najdłuższe wżerwanie się na słońcu. Jedynym nabożeństwem na siebie specjalne zasłony, które absorbują szkodliwe promienie i leżąc do góry brzuchem, powtarzają: „Mam słońce w sercu: wszystko będzie dobrze”.

Prorok jest uśmiechnięty, a kazanie jego cechuje pogoda i humor. Mimo dziewiętego krzyżka na dostojnym orzbiecie. Ha Nish wygląda młodzieńczo i to może jest największym atutem w jego reku. Prorok ma zamiar dać swoim wyznawcom kilka lekcyj oddychania i odżywiania się według systemu amerykańsko-tybetańskiego. Ha Nish zapowiada, że ta droga można dożyć do 475 roku życia.

To już my napewno nie doczekamy się jego śmierci.

dzie zastosowanie w dużych statkach transatlantycznych. Temu tylko nie da się zaprzeczyć, że ma on niezaprzeczoną wyższość nad turbinami parowymi.

KARLY W RODZINIE MYSZEK.

§) Najmniejsze myszki, które wogóle istnieją, żyją w Gambji, w Afryce północno-zachodniej. Sześć takich lilipucich przedstawicieli rodziny gryzoniów, znajduje się obecnie w londyńskim ogrodzie zoologicznym, dziewięć innych zmarniało podczas podróży. Myszki te są tak małe, że przechodzą przez dziurkę od klucza, a cała myśia rodzina znajdzie pomieszczenie w pudełku od zapalek. Można sobie wyobrazić, jakie kłopoty myszki gambijskie sprawiają dozorcą zwierzynca. Mogłoby się zdarzyć przecież, że we fałce, która dozorca sobie zapali wśród tytoniu znajdzie się myszka, nieswiadoma, w jak groźnym niebezpieczeństwie się znajduje.

Pożar w fabryce Frageta.

Onegdaj około godz. 2 i pół po poł. inżynier Pruszewski i robotnik Kozłowski, przechodząc przez podwórze w fabryce wyrobów srebrnych i platerowanych p. f. „J. Fraget” przy ul. Elekoralnej w Warszawie uirzeli gęste kłęby dymu wydobywające się z poddasza 1-pietrowego budynku fabrycznego mieszczącego na 1 piętrze bronzownie, na parterze zaś — ślusarnie.

Na alarm przybyły wkrótce cztery oddziały straży. Ogień znalazłszy podatny materiał w postaci drewnianego wiazania dachu, oraz mnóstwa pólek drewnianych ze składem metalu i półsurowym towarem, szybko się rozszerzył. III i IV oddziały straży zajęły stanowisko obronne od strony podwórze fabrycznego, zaś I i II — od strony sąsiedniego domu Nr. 14, gdzie przylegał 2-piętrowy budynek mieszczący na I piętrze zakład stolarski p. f. „Woiciechowski i S-ka” zaś na II — fabrykę Nirenszteina — które to zakłady uległy częściowemu zalaniu wodą.

Zawdzięczając akcji ratunkowej, pod kierunkiem komendanta Dutkiewicza, pożar strawił tylko część wiazania dachu. Podłoga na poddaszu ocalała. Bronzownia i ślusarnia zalane wodą. Przyczyna pożaru jest wadliwe urządzenie konstrukcji kominowej, wskutek czego — od silnie rozpalonego pieca do lutowania, zapaliła się belka, a następnie wiazania dachu. W akcji i ratunkowej pomagali częściowo robotnicy, którzy przed alarmem pracowali na parterze i I piętrze, nie wiedząc, że nad nimi pali się dach.

Strat wynikłych wskutek pożaru naraźnie jeszcze nie ustalono, lecz nie są one znaczne. Fabryka bez przerwy będzie nadal czynna.

W czasie akcji ratunkowej strażacy: Jan Piwowar, Aleksander Szczepański i Józef Kaczmarski — z II oddziału oraz Józef Zajdel z III oddziału — pokaleczyli ręce blachą lub szkłem. Nadto strażak Stanisław Lisowski — z IV oddziału uległ poparzeniu rąk, twarzy i boku.

Wszystkim poszwankowanym pomocą udzielił na miejscu felczer IV oddziału

REDAKTOR A DOKTOR.

§) Tygodnik humorystyczny londyński „Pick me up” dowodzi: Jeżeli redaktor popełni błąd — chciałby go powiesić. Lecz gdy lekarz błąd popełni, błąd ten zakopuje się w grobie i wszystko jest w porządku. Doktorowi wolno używać wrażeń długich na łokcie, redaktorowi zaraz zarzuca brak poczucia fonetyki. Gdy doktor idzie odwiedzić cudzą żonę, jeszcze mu za to płacą: redaktora z tego samego powodu chcą zastrzelić. Doktorowi płacą za sprostowanie błędów, redaktor musi to robić bezpłatnie. Każdy uniwersytet może zrobić doktora, ale redaktor musi się urodzić redaktorem.

HIGJENICZNE SZKŁO.

§) W Anglii wyrabia się nowy rodzaj szkła, które posiada nową właściwość, iż przepuszcza promienie ultrafioletowe. Przez szkło, używane zazwyczaj do sztywki okiennych promienie ultrafioletowe nie przechodzą. Po nieważ promienie te ważną rolę odgrywają przy rozwoju fizycznym a brak ich jest często powodem choroby angielskiej, znajdzie nowy wynalazek szczególne zastosowanie w szpitalach dziecięcych, w sanatoriach, a także w szkołach. Nowe szkło wyrabia się w 2 rodzajach: nieprzeirzyste, które jest niewiele droższe od szkła zwykłego i przeirzyste, mniejszej o połowę droższe od szkła matowego.

ANGLICY W KOŚCIOŁACH PALA FAJKI AŻ DO EWANGELJI.

§) Wprost niewiarogodne a jednak prawdziwe jest, że w kościołach amerykańskich mężczyźni palą — ewęra i fajki w czasie nabożeństwa! Co zaś gorsze to, że i sami księża bez żenady palą. Niemniej dziwnym zwyczajem jest — rozbieranie surdutów w kościołach w porze letniej. Również i w Anglii dozwolone jest w niektórych kościołach palenie fajek aż do chwili czytania ewangelji. Nic tedy dziwnego, że od czasu do czasu kościoły te muszą być poddane gruntownej puryfikacji, gdyż są tak zadymione, jak — kawiarnie.

MOTOROWE OKRETY OCEANICZNE.

§) Dotychczas używano motorów właściwie do poruszania łodzi i wogóle małych statków. Obecnie zbudowano pierwszy wielki okręt, poruszany motorem. Nazwa się on „Aorangi”, a że ma 23.000 ton pojemności, tedy nie jest mniejszy od wielkich parowców oceanicznych. Największa jego szybkość wynosi 17 do 18 węzłów na godzinę, a na 10 kilometrów drogi zużywa tone oliwy. Coprawda popeł jest tu drogi tak, że sporo minie czasu, zanim poned motorowy znaj-

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Exodus przemysłu włókienniczego zagranicą.

(—) Przychodzi zanotować ciekawy fakt emigracji naszego przemysłu zagranicą. Idąc tu o przemysł włókienniczy, którego poszczególne zakłady, a raczej ich właściciele stracili nadzieję, na poprawę koniunktury w Polsce poczynają się oglądać za lepszymi warunkami pracy i egzystencji. Przykład w tym kierunku dał przemysł białostocki, a dziś próbują iść za nim i przemysłowcy łódzcy.

Krajem, który ich ściga jest Rumunia. Rząd rumuński bowiem aży obecnie do uniezależnienia się od przemysłowców zagranicznych, stwarza jaknajkorzystniejsze warunki dla osiedlania się obcych, a chętnych fabryki przyrzeka oczywiście ich właścicielom cały szereg udogodnień. Prócz wspomnianych ulg i pomocy ze strony rządu rumuńskiego obce fabryki znajdują jeszcze w Rumunii nieopanowany rynek zbytu, co otwiera im wspaniałe widoki rozwoju.

Nic dziwnego więc, że wobec takich perspektyw znaleźli się przemysłowcy polscy, którzy postanowili spróbować szczęścia zagranicą. Jak na razie liczą ich ogranicza się do kilku tych jednostek bardziej odważnych i przedsiębiorczych. Ale przykład jest zaraźliwy i gdy w dodatku sytuacja naszego przemysłu włókienniczego, choćby nawet na rynku wewnętrznym, nie mówiąc już o eksporcie, nie poprawi się w dostateczny sposób, możemy być świadkiem silniejszej fali emigracyjnej. Na razie stwierdzamy fakt, że namowy rumuńskie znalazły już u nas większy posłuch co dowodzi, iż myśl o emigracji nie jest zbyt cicha naszemu przemysłowi.

Pobieżny zresztą przegląd statystyki eksportu lub importu towarów włókienniczych wskazuje na znaczne pogorszenie się koniunktur tej gałęzi przemysłu, tak na rynku wewnętrznym, jak na rynkach światowych. Co do rynku wewnętrznego, to najlepszą ilustracją wypierania krajowego przemysłu przez zagranicę będą następujące cyfry:

W okresie styczeń—maj br. import tkanin wełnianych i bawełnianych przedstawiał wartość przeszło 50 milionów złotych, podczas gdy w takim samym okresie czasu w roku ub. sprowadziliśmy tego samego towaru za 35 milj. zł. Czyli krótko powiedziawszy jest to dowodem skutecznej rywalizacji obcego przemysłu włókienniczego z krajowym.

Również niekorzystnie przedstawia się i eksport. W ciągu pięciu miesięcy br. wywieźliśmy o 17,5 milionów złotych mniej gotowych fabrykatów włókienniczych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Cyfry te aż nadto wymowne, aby potrzebowały bliższych komentarzy, jeżeli dodamy do tych faktów wcale nie wesołe perspektywy na najbliższą przyszłość, to łatwo zrozumieć ową skłonność przemysłowców włókienniczych szukania szczęścia zagranicą.

ŚWIATOWA FLOTA HANDLOWA.

Świeżo wydany „Lloyd Register” na 1924—1925 oraz biuletyn, dotyczący projektów budowy floty na okres najbliższy, pozwalają ustalić, że w dniu 3 czerwca rb. było 32.916 okrętów conajmniej stutonnowych o ogólnym tonażu 64.691.418 ton. Cyfry te świadczą o tym, że tonaż światowy, w porównaniu z r. ub. powiększył się o 617.851 ton, gdy tonaż lat 1923—1924 w stosunku do poprzedniego roku sprawozdawczego uległ zmniejszeniu o 1.142.671 ton.

W zestawieniu ze stanem z r. 1914 tonaż światowy wzrósł bardzo znacznie, o ile bowiem tonaż całkowity (motorowce i żaglowce razem) wynosił w r. 1914 49.089.552 tony, dziś jest on o 15.551.866 ton wyższy; różnica ta stanowi 32 procent przyrostu.

Ze wszystkich państw tylko Niemcy mają dziś tonaż mniejszy, niż w r. 1914; różnica ta wynosi 2.105.000 ton. Tu trzeba jednak pamiętać, że flota handlowa Rzeszy nie mieckiej dźwiga się po wojnie bardzo szybko; o ile bowiem w r. 1920 zajmowała ona trzynaste co do tonażu miejsce, obecnie przeszła już na piąte. Najważniejsze jednak powiększenia floty handlowej w latach ostatnich rejestrują: Stany Zjednoczone (z 1.837.000 w r. 1914 do 11.605.000 ton obecnie) Japonia (z 1.642.000 do 3.741.000 ton) Włochy (z 1.428.000 do 2.894.000 ton) Holandia (z 1.471.000 do 2.585.000 ton) i Norwegia (z 1.923.000 do 2.555.000 ton).

Sprawozdanie stwierdza dalej ogromny podrost przechodzenia do statków motoro-

wych, gdy ilość żaglowców stale się zmniejsza; o ile bowiem wynosiły one w r. 1914, 8,96 procent tonażu światowego, dziś stanowią zaledwie 3,5 procent.

Jeśli mowa o projektach nowych okrętów, to w tej dziedzinie daje się wyczuwać pewien zastój; tonaż budowanych okrętów zmniejszył się w ostatnim kwartale w Anglii, Francji, Holandii, w Niemczech sytuacja ta nie uległa niemal zmianie; tonaż powiększył się we Włoszech, Japonii, Stanach Zjednoczonych i Szwecji.

NOWA USTAWA CELNA W NIEMCZECH.

(—) Z kół parlamentarnych donoszą, że w sprawie ustawy celnej doszło do kompromisu między partiami w całym szeregu punktów m. in. do cel bydło i mięso. Na woły i krowy 13 mk., owce 13 mk., nierogacizne 14,50 mk., na 100 kg. wieprzowiny 21 mk.; inne 24 mk., oraz uchwalono zniżyć cła na tłuszczu i cielęta.

W nowej ustawie celnej nie będzie przewidziana minimalna stawka celna na zboże. Zamiast tego ma być postanowione, że przy rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego rząd niemiecki będzie wystawiał postulat stawki cła wozowego nie niższej niż 3,5 marek zł. za podwójny centnar pszenicy i nie niższej 3 mk. za podwójny centnar żyta. Nowa ustawa ma obowiązywać do 31 marca 1926 roku i o tyle będzie dotyczyła towarów wwozonych z Polski o ile zniesione będą wyjątkowe warunki w jakich się polski przywóz do Niemiec znajduje skutkiem obecnego zatargu celnego.

OPODATKOWANIE WINA I MIODU SYCONEGO.

(—) Ogłoszono w Dzienniku Ustaw ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Wszelkie odmiany win naturalnych i sztucznych, wina musujące, oraz moszcz, podlegają podatkowi spożywczemu; wynoszące mu od win gronowych, stołowych, zawierających do 16 procent alkoholu, po 1 zł.; od win mocnych, zawierających ponad 16 procent alkoholu 2 zł. od litra, od win owocowych i miodu syconego po 20 gr. od litra, od wina musującego, gronowego, 4 zł. 5 gr.; od owocowego 2 zł. od butelki. Wolne od podatku są napoje te domowego wyrobu, przeznaczone do użytku we własnym gospodarstwie, w ilości nie przekraczającej 50 litrów rocznie. Podatek płatny jest przy przywozie z zagranicy, przy odprawie celnej, wewnątrz kraju przed wywiezieniem nadołów tych ze składu do wolnego obrotu, przy przywozie z Gdańska, przy odbiorze. Podatek uiszczony przez umieszczenie na butelce opaski podatkowej. Wszelkie nadużycia ulegną karze pieniężnej w wysokości 10-krotnej zatajonego podatku. Ustawa wchodzi w życie na całym obszarze Państwa z dniem 1 września 1925 roku.

POLSKA MA PODNIEŚĆ KULTURĘ ROLNICZĄ W TURCJI.

(—) Świetne wyniki, osiągnięte na wystawach rolniczych w Polsce i szerokie echo, jakie rozszło się po świecie, dzięki Kongresowi Rolniczemu Międzynarodowemu o wysokiej kulturze w naszym państwie, nie kazały długo czekać na skutki pomyślne.

Oto koleje anatolijska i bagdaska zwróciły się do Polski, celem dopomożenia w uprzemysłowieniu rolniczym Turcji Azjatyckiej. W tym celu zawiązuje się towarzystwo, w skład którego wchodzi najpoważniejsze fabryki maszyn rolniczych w Polsce, jak np. Cegielski, Związek maszyn rolniczych, Unja itd, które otrzymały koncesję na wyłączną sprzedaż maszyn rolniczych ze składów zorganizowanych na stacjach kolejowych całej sieci kolejowej Turcji Azjatyckiej. Chwilowo składy otworzono w 20 punktach. Warunki koncesji umożliwiają penetrację maszyn rolniczych i wszystkich przyrządów, potrzebnych rolnikowi, aż do granicy perskiej i Iraku. Towarzystwo rozporządza 1 miljonem złotych kapitału zakładowego.

Koncesja ta jest niezmiernie ważnym krokiem dla ekspansji przemysłu polskiego. W dniu wczorajszym firma Unja załadowała i wyeksportowała już dwa wagony pługów z przeznaczeniem do Turcji. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż pługi, eksportowane do Turcji, mają specjalną konstrukcję.

Stosunki polsko-sowieckie.

(p) Organ rządowy Sowieców „Izwestja C. I. K.” twierdzi, że rząd sowiecki z ostatnimi zamachami komunistycznymi w Polsce nie ma i nie może mieć nic wspólnego. Pismo sowieckie uważa, iż „polscy robotnicy posiadają pięćdziesięcioletnie doświadczenie rewolucyjne tak, że nauki z Moskwy im są niepotrzebne”. Innymi słowy „Izwestja” uważa, iż wypadki terroru w miastach polskich są spontanicznym odruchem Komunistycznej Partji Polskiej. W tem świadomym mąceniu opinii świata pismo moskiewskie posuwa się do twierdzenia, iż „sowiety nigdy nie mieszały się w sprawy wewnętrzne Polski a i nadal nie mają zamiaru się w nie mieszać”.

Zachodzi tu ze strony „Izwestji” świadoma rezerwacja mentalis. Pismo sowieckie wie bardzo dobrze, jak się w rzeczywistości sprawy przedstawiają, niemniej jednak usiłuje nacisnąć opinię w dalszym ciągu. Istotnie ogólna sytuacja jest tego rodzaju, iż wymagania ze strony Sowieców wszelkich wysiłków dla dojścia z Polską do pokojowego modus vivendi. Z chwilą zawarcia przez Niemcy paktu reńskiego i wstąpienia ich do Ligi Narodów, Rosja traci ostatniego swego sprzymierzeńca na terenie Europy i pozostaje tam izolowaną wyspą komunistyczną w morzu państw o ustroju demokratycznym. Dla Rosji sowieckiej, pozostającej w defensywie, dla Rosji, zmuszonej siłą rzeczy do ograniczenia się do rekonstrukcji wewnętrznej bez jakiegokolwiek zachcianek zewnętrznych, poprawne stosunki z Polską stają się niewątpliwie konieczne.

Jeśli mimo tego jednak Rosja sowiecka, na każdym kroku akcentuje swój wrogi stosunek do Polski, dzieje się to znowu wskutek dwulicowości w jej polityce, nieuniknionej zresztą przy istnieniu obok formalnego rządu Związku Sowieckiego Socjalistycznych Republik jeszcze i rządu drugiego t. j. Komitetu Wykonawczego III—ej Międzynarodówki, połączonego z tajnymi wpływami poszczególnych jednostek, w skład jego wchodzących, oraz ogólną linią polityczną Centralnego Komitetu Rosyjskiego Partji Komunistycznej.

Z amalgamatu tych zwalczających się często kroc wpływów samego rządu S. S. S. R., Komitetu Wykonawczego III—ej Międzynarodówki i „politybiura” partii komunistycznej otrzymuje się lamana i nieskoordynowana linja polityki Rosji sowieckiej. Do roku 1921 t. j. w okresie, gdy jedyną uznaną formą polityki wszystkich trzech areopagów był „komunizm wojenny”, czyhał na rewolucję światową i tępiący wszystko, co przypominać mogło dawny ustrój społeczny Rosji — linja ta była jasna. Od chwili wprowadzenia „nepu” w wewnętrznej gospodarce rosyjskiej i rozpoczęcia układów z państwami kapitalistycznymi Europy, linja polityczna Rosji zmieniła się w odruchowych drgawkach od konferencji w Genewie i Hadze do października 1923 roku w Niemczech, od układów z Lloydem Georgem poprzez ultimatum Curzona do konferencji z Mac Donaldem i wreszcie tarć z rządem Baldwinem. Wszystkie te wahania powstawały z tego powodu, iż we wewnętrznym układzie sił wewnętrznych Rosji brał raz górą prąd skrajniejszy, reprezentowany przez III—ą Międzynarodówkę, raz natomiast kierunek spokojniejszy, samego rządu S. S. S. R.

I w stosunku do Polski sytuacja przedstawiała się tak samo „Izwestja” pisze, iż rząd sowiecki nigdy nie mieszał się w wewnętrzne sprawy Polski. Jakżeż w takim razie wytłumaczyć obecność Marchalskiego, Kona, Unszlichta, Próchniaka i towarzyszy na terytorjum Polski podczas ofensywy wojsk sowieckich na Warszawę?... Oczywiście, odpowie „Izwestja” — to nie był rząd sowiecki, ale III—a Międzynarodówka, której „polska sekcja” jednak tworzyła polską republikę sowiecką, III—a Międzynarodówka zaś jest od rządu S. S. S. R. ciełem najzupełniej niezależnym. „Takie same tłumaczenie przedstawił Cziczerin Anglii z racji ostawionej atery „listu Zinowjewa”.

I teraz przypuszczalnie, „Izwestja” skłonna byłaby do twierdzenia, że ostatnie akty terroru komunistycznych w Polsce są odruchem li tylko komunistów polskich, a w najgorszym razie owocem akcji III—ej Międzynarodówki, lecz w żadnym razie nie mają związku z rządem sowieckim. Jeśli tak jest w istocie, jeśli rząd sowiecki pragnie dobrych stosunków z Polską, a III—a Międzynarodówka mu przeszkadza w tem, niechże, przedsięwzięcie wobec niej represje! Niech mianowicie Zinowjew i Stalin, członkowie C. i K. Związku Sowieców wytoczą proces o zdradę stanu Zinowjewowi i Stalinowi, członkom Komitetu Wykonawczego III—ej Międzynarodówki. Inaczej do porozumienia nie dojdziemy.

ZYGZAKI

Krótką radość.

Rząd niemierny w myślach, pono.
 Polityczne mając plany,
 Na walutę naszą, polską,
 Podjął atak niespodziany.
 Więc gdy dolar skoczył w górę
 Spekulantów liczna rzesza,
 Szybko z złotym się rozstaje
 Czem dolara bieg przyspiesza.
 Kupiec bierze kredkę w rękę
 I oblicza swoje zyski,
 Gdyż znów ceny pójdą w górę,
 Bo złotego kurs jest niski.
 Spekulanci się zawiedli;
 Dolar krótko pędził w górę,
 Spadł na swoje dawne miejsce,
 Oni zato wzięli w skórę.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek dnia 7 sierpnia Kajetana W.
 Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
 Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w

Widowiska.

- Teatr Miejski** — — — — —
 LETNI „Tancerka z Variete”
 „Popularny w ogródku „Scala”
 „Pan podprefekt, to ja!”
Mino — — — — —
 „A imię jej — kobieta”
 „Czary „Miasto pokus”
 „Casino „Blondynka”
 „Reduta „Tao”
 „Cdeon „Tajemnice Paryża”
 „Spółdzielni Frac. Państwowych
 „Czarna księżna”
 „Dom Ludowy „Tajemnica księżny Fari-
 nowej”
 „Resursa „Ulica miłości”
 „Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”
 „BELLE — VUE „Umierające narody”
 „Kinejaki Kinematograf Oświatowy
 „Cacana rodzinka”

Wiadomości bieżące

Chleb taniej.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarskiego w Łodzi postanowił na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia rb. sprzedawać od 7 tj. piątku: 2 kilo chleba I-gat groszy 85 i 2 kilo chleba II-go gat. groszy 75. O powyższem został zawiadomiony Referat Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź.

Rzeźnicy chcą podwyżki cennika.

W przeciwieństwie do Urzędu Starszych cechu piekarskiego, który, jak to wyżej podaliśmy, zniżył cenę chleba, cech rzeźników w dniu wczorajszym zwrócił się do Urzędu Walki z Lichwą z propozycją podwyżki cennika na artykuły masarskie i mięso.

Urząd Walki z Lichwą nie zgodził się na prośbę rzeźników i nakazał im przedstawienie całokształtu kalkulacji cen mięsa i wówczas dopiero udzielił definitywnej odpowiedzi. Termin wyznaczony przez Urząd Walki z Lichwą upływa w dniu jutrzejszym. (pap)

Zapotrzebowanie robotników.

W dniu wczorajszym Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał nowe zapotrzebowanie na robotników do wyrobu skrzyń podróżnych, do nadleśnictwa „Szariata” kilkanaście dziewcząt do roboty domowej, oraz na tkaczy i prządki do lokalnych fabryk. Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Łódź Aleje Kosciuszki 29. (pap)

Wielka Loteria Fantowa Skarbowców.

Ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie 25 października rb. o godz. 10-ej rano w lokalu Izby Skarbowej Ogrodowa 17.

Do rozegrania z górą 340 cennych fantów, między innymi:

Samochód „Ford”, pianino, serwis stołowy na 12 osób (132 szt.) lustro ścienne (K. Bogusławski Piotrkowska 114.) dwie maszyny do szycia, dwa rowery.

Oraz mnóstwo innych cennych przedmiotów. Bilety w cenie 3 zł, do nabycia w znaczniejszych firmach, w których też fanty są wystawione

Przygotowania do obchodu uroczystości ku czci Władysława Reymonta.

W związku z odbyć się mająca dnia 15 i 16 bm. w Wierchosławicach (woj. Krakowskie) uroczystości ku czci wł. Reymonta odbyło się dnia 2-go b. r. w sali Rady Miejskiej o godz. 3 i 11 1/2 po południu organizacyjne zebranie Komitetu Wojewódzkiego uczczenia zasług znakomitego pisarza Ze względu na czas ferii i urlopów zebranie nie było tak liczne, jak się spodziewać należało, z tego powodu zawieszono wiec Tymczasowy Komitet obchodu w osobach pp.

Adamowiczowej wiceprez. Koła Polek. Bogdańskiego Edmunda w imieniu Stow. Polsk. Kupc. i Przemysł. Chrześcij. posła Chwalińskiego Piotra z Wielunia. Choinackiego Karola z Łodzi. Fijałkowskiego Zygmunta ze Strzykawy. Fijałkowskiego Aleksandra b. posła z Piotrkowskiego. Groszkowskiego Wiktora wice-prezydenta m. Łodzi. Iwanowskiego pułkownika szefa szt. gen. Łyszkowskiego Władysława wice-wojewody Łódzkiego. ks. Machnikowskiego z Gałkówek. Nowickiego Witolda z Wielunia. Piaseckiego Stanisława z Łasku. Piotrkowskiego Józefa b. posła z Leczyca, redaktora Pluty z Piotrkowa. Rutkowskiego Franciszka adwokata z Koła. Sliwińskiego wizytatora okr. szk. Łódź. Słupczyńskiego starosty Łaskiego. Stępnia Kazimierza b. posła z ziemii Łaskiej. Surmackiego Juliana profesora z Radomska. Walisiaka komisarza ziemskiego z Łasku. Waltera Michała redaktora gazety „Rozwój”. Włodarskiego Piotra z Łodzi.

Wolczyńskiego wice-prezesa Rady Miejskiej w Łodzi i Węganowskiego Edmunda mecenasa, prezesa PSL. z Sieradza.

W myśl odezwy Głównego Komitetu Uroczystości Reymontowskiej w Warszawie która poniżej podajemy. Tymczasowy Komitet Łódzki postanowił zwrócić się do wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, a szczególnie do ludności wiejskiej województwa o jaknajliczniejszy udział w oddaniu hołdu i czci Władysławowi Reymontowi dnia 15 sierpnia rb. w Wierchosławicach. W dniu tym bowiem lud polski złożył dar Wielkiemu Pisarzowi, ofiarując jednocześnie plony polskich łanów w postaci upominków.

Uważając odezwe te tylko jako część zadań Komitetu, wyłoniono ściślej Komitet na czele z delegatem Kuratorium Okr. Łódzkiego p. Sliwińskim i w osobach pp. Adamowiczowej, pułk. Iwanowskiego, red. Gumkowskiego prezesa syndykatu dziennikarzy, ks. Machnikowskiego, red. Waltera Michała, Wolczyńskiego wice-prezesa Rady Miejskiej, Włodarskiego Piotra i upoważniono do zorganizowania wielkiego Komitetu Wojewódzkiego, którego zadaniem będzie urządzenie uroczystości Reymontowskiej tak w m. Łodzi, jak i we wszystkich miastach Województwa Łódzkiego.

Urządzenie uroczystości Reymontowskiej w Łodzi przewidywane jest w miesiącu wrześniu.

ODEZWA.

Główny Komitet uroczystości Reymontowskiej, w Warszawie, na którego czele stoi poseł Wincenty Witos, wydał następującą odezwę do narodu:

OBYWATELE!

Naród ma jeden tylko sposób budowania duchowego pomnika swej chwały:

czcić samego siebie w swych Wielkich Duchach.

Historja dziejów ludzkich była świadkiem zniszczenia i upadku wszystkich pomników potęgi materialnej, jedyna tylko rzecz, która pozostała niezniszczona i nieśmiertelna poprzez wieki — to imiona bohaterów ludzkości.

Z imion i czynów tych bohaterów każdy Naród buduje własny gmach sławy. Gmach ten jest tym większym, im powszechniejszą cześć, zarówno swoich jak i obcych — odbierają imiona brzymiów Ducha, które go uświetniają.

Gmach polskiej sławy ma już kilka takich imion, które się cieszą sławą całej cywilizowanej ludzkości.

Do imion tych przybyło obecnie nowe polskie imię:

imię Władysława Reymonta.

Tę sławę ogólnoludzką, która znalazła wyraz w formie najwyższego międzynarodowego odznaczenia na polu literatury, t. j. w formie nagrody Nobla — uzyskał Władysław Reymont jako pisarz. Za koronę zaś tej Jego twórczej działalności uznano bezsprzeczne arcydzieło, wspaniałą epopeję życia wsi polskiej, powieść „Chłopi”. Znamcy literatury z całego świata stwierdzili, że wśród współczesnego plonu twórczego wszystkich piśmiennictw europejskich nie znalazło się dzieło równe Reymontowskiemu „Chłopom” siłą wyrazu, poezją opisów, głębokością uczucia i rozmachem wyobraźni, obejmującej w jednym spojrzeniu całokształt życia człowieka pracującego na roli po przez wszystkie cztery pory roku, które są porą żywota ludzkiego obrazem.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Łódzkie najuprzejmiej dziękuje wszystkim Paniom i Panom, które raczyły brać żywy udział w zbiorce na cele naszego Towarzystwa dnia 21 czerwca rb. i jednocześnie zawiadania, że tegoż dnia zebrano tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt dwa złote i osiemdziesiąt siedem gr.

Z Robotniczego Banku Spółdzielczego.

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Robotniczego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. w Łodzi, na którym między innymi uchwalono:

1) W celu rozszerzenia działalności „Koła Ciułaczy” na szkoły i przejście do czynnej propagandy oszczędności, wydać wszystkim wychowankom szkół powszechnych karty ciułacze wraz z jednym znaczkiem ciułaczym w cenie groszy 10, jako załogę do dalszego oszczędzania.

Tak więc Władysław Reymont razem z plejadą największych naszych Duchów słaawi imię Polski przed światem, i zwiększa Jej prawa do tytułu czynnej uczestniczki wszechludzkiej kultury.

Przychodzi więc teraz kolej na Polskę, by imię tego Powiększyciela polskiego bogactwa duchowego wśród obcych narodów, otoczyć taką samą sławą, wśród własnego narodu i uprzytomnić Jego wielkość duchową całemu własnemu społeczeństwu.

Padło już przez Lud polski rzucone hasło uroczystego obchodu w celu oddania czci Wielkiemu Pisarzowi. W obchodzie tym wziąć udział powinny wszystkie warstwy społeczeństwa przez swoich najwybitniejszych przedstawicieli.

Jednocześnie padło drugie hasło: odwołania się do ofiarności całego społeczeństwa, tak, aby najszersze jego warstwy mogły się przyczynić do stworzenia wielkiego Daru narodowego, „Daru imienia Władysława Reymonta”. Naród polski ofiaruje dar ten sławie Wielkiego Pisarza, a jednocześnie ofiaruje go samemu sobie. Dar ten musi przybrać postać jakiegoś wielkiego i pamiętnego dzieła społecznego, któremu imię Władysława Reymonta użyczać będzie swego blasku. Dar ten musi być godnym Wielkiego Pisarza.

Nie wątpimy, że około tych dwóch rzuconych haseł — uroczystego obchodu i „Daru narodowego imienia Władysława Reymonta”, zgromadzi się całe społeczeństwo we wielkim i ofiarnym porwie.

Jeszcze raz trzeba przypomnieć, że dziełem tem czci Naród polski nie poszczególnego człowieka, lecz Twórcę, który jest wykutem jego ducha i świadectwem wielkości tego ducha przed obcymi. „Darem narodowym imienia Władysława Reymonta” stawia pomnik.

„Naród — sobie”

2) Obliczając ilość dzieci w szkołach powszechnych na 60.000, wyasygnować na ten cel zł. 6.000 w znaczkach ciułaczach.

3) Zwrócić się do pp. inspektorów, kierowników i nauczycieli z prośbą o współdziałanie w szerzeniu idei oszczędności w szkołach.

Przy banku istnieje „Koło Ciułaczy”, jako wydział propagandy oszczędności. Członkowie Koła otrzymują znaczki ciułacze do sprzedaży po za bankiem tj. w miejscu pracy, urzędzie, szkole lub w domu, dając możliwość oszczędzenia nawet najdrobniejszych kwot, bo począwszy od groszy 10. Znaczki nalepia się na specjalne karty ciułacze wydawane bezpłatnie przez członków Koła lub w biurze banku. Zapłaconą znaczkami kartę bank realizuje przez przepisanie uciulanej kwoty na książeczkę wkładową ciułacza. Pożądaniem jest aby we wszystkich fabrykach i zakładach pracy, urzędach i biurach i we wszystkich szkołach, obywateli

którym leży na sercu rozwój idei oszczędności, szerzył takową przez współdziałanie w sprzedaży znaczków ciulaczych, zapisując się do „Koła Ciulaczy” w biurze Banku przy ul. Piotrkowskiej nr. 261.

— Strajk w fabryce Poznańskiego.

Jak wiadomo od dłuższego czasu w fabryce Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej trwał zatarg w oddziale tkackim gdzie robotnicy pracowali po jednej na 4 krosnach.

Gdy pertraktacje polubowne nie osiągnęły rezultatu, w dniu wczorajszym robotnicy zastrajkowali.

Zaznaczyć należy, że na początkach wprowadzania metody pracy jednej robotnicy na 4 krosnach, zarobek robotnic wahał się od 7 do 8 złotych dziennie, obecnie zaś przy wprowadzeniu inowacji maszynowych robotnicy zarabiają tylko do 5 złotych dziennie.

W dniu wczorajszym delegatki robotnic udały się do dyrektora fabryki p. Wolczyńskiego w sprawie podwyższenia zarobku dniówkowego w stosunku do pierwotnego, na co jednak dyrektor się nie zgodził, wobec czego został proklamowany strajk.

Robotnicy zwrócili się do Związków Zawodowych z prośbą o interwencję, natomiast przedstawiciele związków w osobach pp. Napieralskiego (Związek Klasowy) Kul-

czyńskiego (Związek Praca), oraz Plewińskiego (Związek Chrześcijański), po stwierdzeniu strajku orzekli, że w sprawie niniejszej niczego nie przedsięwzięją gdyż nie mogą z zarządem fabryki pertraktować, ponieważ z chwila gdy fabryka wprowadzała system prac na 4 krosnach, związki nie akceptowały inowacji zaś robotnicy zgodzili się same na powyższą reorganizację.

Wobec powyższego robotnicy same będą musiały wejść w porozumienie z zarządem fabryki.

(pap)

Ze sportu.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE SPOŁECZYSTWA ZAWODAMI STRZELECKIMI.

W kasynie garnizonowym przy ul. Kościuszki r. 3 odbyło się zebranie okręgowego komitetu drugich zawodów strzeleckich. Na zebraniu obecni byli Jego Eks. ks. biskup Tymieniecki oraz wicewojew. Lyszowski, kurator dr. Jarosz, generał Ledochowski oraz pułk. sztabu gen. Iwanowski. Termin zawodów ustalono na dzień 23-go sierpnia na strzelniczy w Piotrkowie. Do konkursu stanie 130 zawodników z pośród sfer wojskowych i cywilnych. Zawody strzeleckie mają wielkie znacze-

nie społeczno — wychowawcze wzbudziły duże zainteresowanie wśród wszystkich sfer naszego miasta, czego dowodem jest, cały szereg drogocennych nagród zaopatrzonej przez instytucje państwowe, komunalne, wojskowe i osoby prywatne. Nagrody dla zwycięzców zostaną w dniu zawodów wydane przez komitet, który w tym celu 23-go sierpnia udaje się do Piotrkowa. Na zawodach tych zostanie wyeliminowanych 30-u najlepszych strzelców, którzy następnie wezmą udział w głównych zawodach strzeleckich, odbyć się mających w Krakowie w dniu 6, 7 i 8-go września rb. (ap)

ZAWODY KOLARSKIE L.K.S.

W niedzielę dnia 9 sierpnia o godz. 9-ej rano odbędzie się na szosie Rzgów — Kurowice wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubowe L.K.S. Program zawodów jest następujący.

1. Bieg o mistrzostwo klubu na 50 km.
2. Bieg juniorów na 10 km.
3. Bieg seniorów na przeźreni 8 km.

ZAWODY KOLARSKIE.

Urządza Sekcja Sportowa Tow. Rzemp. „Resursa” w dniu 9. 8. 1925 roku na szosie Warszawskiej start w Krzywiu punktualnie o godz. 9-tej rano. 2 następującym programem:

- 1) Bieg 50 km. klubowy o tytuł mistrza klubu
- 2) Bieg 10 km. dla gości nie posiadających pierwszych nagród.
- 3) Bieg 15 km. turystyczny ogólny.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1925 roku.

II URZĄD SKARBOWY PODATKÓW I OPLAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za ległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 13 sierpnia 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.

- | | | |
|---|--|---|
| 1) Fiszbaum Lajb. w firmie Wł. Rymkiewicz Zachodnia 37, 5 bel papieru. | 15) Steinfeld i Woreman, Sienk. 9 meble. | 29) Szpicberg Abe. Piotrkowska 28. 10 sztuk towaru. |
| 2) Gliński Wacław, Sienkiewicza 34, dwa biurka, maszyna do pisania: 200 butelek atramentu. | 16) Krotoszyński Zygunt. Południowa 65; maszyna do pisania 2 biurka. | 30) Gad Wolf, Południowa 9, meble. |
| 3) Grynberg Elias, Kilińskiego 83, meble, gramofon. | 17) Fricde Fajwel, Kilińskiego 94: 5 maszyn do wyrabiania swetrów. | 31) Icksohn Leib, Południowa 9: pianino, kredens. |
| 4) Leszczyński, Piotrkowska 37, kasa ogniotrwała, 2 biurka: 30 sztuk towaru. | 18) Samuel B-cia i Spiro S. Gdańska 6 meble | 32) Markowicz I. Południowa 10. kredens, dwie szafy. |
| 5) Berndt Henryk, Targowa 17: 1 heblarka, 3 obrabiarki, tokarnia, toczarka i wiertarka. | 19) Lemberger Dawid, Piotrkowska 15: 80 sztuk towaru, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. | 33) Gottesdiner i Edelman, Piotrkowska 33. 50 sztuk towaru. |
| 6) Rozenberg Bruno Piotrkowska 103, 200 metrów jedwabiu. | 20) Lerner B-cia i Bychowski N. Cegielniana 3-5 30 sztuk towaru. | 34) Finkelsztajn Leon, Przejazd 20. kredens, pianino, zegar. |
| 7) Grinsztajn Iser, Konstancynowska 37a kasa, biurko, biblioteka. | 21) Abram Henoch Zender, Zawadzka 5; Południowa 42: meble. | 35) Reichman, Cygler i Lichtensztajn, Piotrkowska 58, 60 sztuk towaru. |
| 8) B-cia Berek i Chaskiel Przebyszewicz, Pańska 52, trzy warsztaty tkackie. | 22) Szyndel Gustaw: Konstancynowska 52 meble. | 36) Moszenberg Samuel, Piotrkowska 42, 3 maszyny do krajania i szycia zeszytów. |
| 9) B-cia Taich, Piotrkowska 83, 33 sztuki towaru. | 23) Milrad A. Piotrkowska 25, 25 mtr. towaru. | 37) Spiro S. Altman i Abbe, Piotrkowska 48, 30 sztuk towaru. |
| 10) Kohn Icek, Zelman vel Salomon, Piotrkowska 59, kasa, biurko. | 24) Toporek Leizer i Frankus Ludwik, Al. Kościuszki 38, 10 maszyn do wyrabiania pończoch. | 38) Ferster rakób i Syn, Wschodnia 57, 30 sztuk towaru. |
| 11) Lichtensztajn Emanuel, Wólczańska 52 meble. | 25) Walfisz Edward, Zakatna 56-58, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania 2 biurka, maszyna do kopiowania. | 39) Spitz Samuel, Przejazd 56, 25 sztuk towaru. |
| 12) Kohn Leib Piotrkowska 123, meble. | 26) Kratych Edward, Gdańska 78-80, 20 sztuk towaru. | 40) Lewinson B-cia I i J. i Brodecki J., Trausutta 11, Cegielniana 27, 34 sztuki materiału. |
| 13) Leventon, Kalman, Szychwarg Mojżesz i Fuks Salomon, Piotrkowska 85, kasa ogniotrwała meble. | 27) Rumkowski Józef i S-ka, Piotrkowska 81, 50 sztuk towaru. | 41) Lourie Bernard, Piotrkowska 28, 100 mtr. towaru. |
| 14) Herszenberg Aron, Targowa 38 6 resztek towaru, 9 mtr. forte: urządzenie sklepowe. | 28) Gastfreund Jakób, Zawadzka 16 a, meble, pianino. | 42) Przygórski Leon, Pomorska 73, 5 warsztatów mechanicznych. |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: w. z. W. SOBIERAJ.

KAWIARNIA
RESTAURACJA

KAWIARNIA
RESTAURACJA

Zawiadomienie.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna koncerty znana i ulubiona orkiestra 51 pułku strzelców kan, pod batutą kpt. Adamszyka w sympatycznym ogródku przy restauracji „TIVOLI” Przejazd i Dom majstrów Tkaczy tel. 26-30

Na miejscu bufet zaopatrzony w różne zakaski i nowalje piwa Anstadta, Zywieckie oraz oryg. Pilsner z beczki — (Frazdrój) Porter ang, Barcelay 2039

Przejazd 1
Tel. 26-30

Przejazd 1
Tel. 26-30

Zgubiona dokumenty

Gier Elwira zagubiła dowód osobisty wyd. przez 4 K. P. P. w Łodzi. 2202-1

Stanisław Krysak zagubił paszport wydany w Łodzi oraz książeczkę wojskowa wydana w P.K.O. Łódź ul. Drexnowska 27 2574-2

Nowotny Ofian zagubił paszport polski wyd. w Łodzi. 2272-3

Adamszyk Andrzej zagubił świadectwo konia rejestracyjne. 2285-5

BENZYNĘ,

lekka, samochodowa, poleca po cenach konkurencyjnych

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

UWAGA: Odbiór benzyny bez przerwy w dzień i w nocy. Dojazd samochodów do składu ul. Przejazd lub Narutowicza 2039

PORADNIK DLA KUPIJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE

ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

KWILCZARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

FABRYKI WÓDEK:

„Kłos” Lipowa 33.

HANDEL, WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

ZAKŁADY GRAWERSKIE:

Szczepański Piotrkowska 89.

PRALNIE CHEMICZNE:

Cebula Piotrkowska 116.

SKŁADY FORTEPIANÓW:

Grzegorzewski Piotrkowska 117.

KRAWCY:

Kolubiński Przejazd 14.

Królikowski Przejazd 16.

BROWARY:

Lorentz Przejazd 75.

WYNAJEM LUKSUSOWYCH AUTOMOBILI:

„Auto—Koncern” Kilińskiego 83.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędności i załatwiając wszystkie oper. bankowe.

WYTWÓRNIE STOLARSKIE:

Kruk Przejazd 84.

RESTAURACJE:

Kielbasiński Przejazd 85.

FABRYKI MYDŁA:

Luszczak Przejazd 96.

CUKIERNIE:

Jaworski Nawrot 24.

SKŁADY APTECZNE:

Spiess i Syn Piotrkowska 107.

SKŁADY MANUFAKTURY:

Ende Piotrkowska 108.

SKŁADY MEBLI:

Romiszowski Piotrkowska 116.

MŁCZARNIE:

Szantyr Przejazd 52.

Zajączkowski Przejazd 86.

FABRYKI WAFELI:

Maciaszczyk Przejazd 31.

ZDUNI:

Bujalski Przejazd 47.

SKLEPY RZEŹNICZE:

Dorabiński Przejazd 48.

Siemiński Wodna 21.

TOWARY ŁOKCIOWE:

Brzezińska Andrzejka 4.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

Stadnicki Andrzejka 4.

APTEKI:

Bartoszewski Piotrkowska róg Andrzejka.

HANDEL ZIEMIOPŁODAMI:

Lubiński spółka akc. Sienkiewicza 40.

FELCZERZY:

Winkler Targowa 10.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Janiszewska Przejazd 16.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Lisiecki Kilińskiego 93.

Pietrzycki Przejazd 35.

Zeltman Przejazd 46.

Piotrowski Przędzalniana 15.

Jokiel Przędzalniana 17.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Wojkowski Targowa 12.

Kłopotcki Zakątna 68.

ZAKŁADY POGRZEBOWE I WYNAJEM KARET:

O. Heideineier i L. Szymański Przejazd 22.

Hage Przędzalniana 41.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pawelec Zielona 7.

Ziss Nawrot 66.

Bednarek Nawrot 97.

Marcinkowski Rokicińska 49.

PIWIARNIE:

Śliwiński Kilińskiego 64.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Ni jednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych... Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Poszukujemy

od dnia 1 października rb. fachowca grantownie obeznanego z naprawą i sprawdzaniem liczników elektrycznych dla prądu stałego i zmiennego. Reflektanci z dłuższą praktyką, w dziale liczników zechcą złożyć ofertę z życiorysem, odpisami świadectw warunkami pod nr. 31.89 do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11

Konkurs.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na dostawę od 200 do 300 ton węgla kost. I. i około 100 ton węgla kost. II. z głębokich kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, względnie z kopalń Górnośląskich.

Oferty szczegółowe w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na węgiel” i podaniem cen loco składać Kasy, warunków płatności i termin ewentualnej dostawy, należy składać w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 225, najpóźniej do dnia 17 sierpnia r. b. godz. 12-ej. 2083—

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłoszenie do administracji Rozwoju.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia najlepsze i zastrzeżone sprzedaje najtaniej Rosen Piotrkowska 88. 2242—2

Mebel różne sprzedam byle zaraz, Radwańska 17 m. 5. 2250—2

Sprzedam pół domu z próżnym mieszkaniem, Wiadomość na miejscu ul. Łęczycka 20. 2266—2

Dom 8 mieszkaniowy w Rudzie sprzedam za 8.500 zł 4 mieszkania wolne. Wiadomość Wólczańska 79 m. 2. 2264—2

Kupię dom murowany z ogrodem w pobliżu komunikacji tramwajowej, Oferty do Rozwoju pod 15.000. 2265—2

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią, Składowa 32. 2268—2

Sprzedam szafy, łóżka z materacami, pomoca do piwa także przyjmę 2 panów na mieszkanie. Kilińskiego 108 sklep z Nawrot. 2269—1

Polowę (na pojedynkę) w dobrym stanie sprzedam, Kilińskiego 252 Babirowski. 2271—2

Sklep spożywczy sprzedam ul. Zgodna 12 Nowe Chojny, kolo Millera Jabr. 2267—1

Sprzedam plac wraz z zabudowaniami. Łódź-Karolew ul. Mińska 9. Wiad. u gospodarza naprzeciw fabryki P. Królinga. 2285—1

Nowe męskie letnie palto so lidnej roboty tanio do sprzedania. Zielona 10 m. 4.

Dom sprzedam murowany 10 mieszkań cena 4000 zł. oraz bilard kreglowy. Wiad. św. Anny 31, piwiarnia. 2282—1

Różne:

Akaszka Pipikowa przyjmuje rozmówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 2214—2

Biuro Prośb R. Walezyński, Piotrkowska 90, Podania do Sądu, władz administracyjnych, wojskowych, apelacje, rekursy i t. p. Przepisywanie na maszynie. 2237—1

Plac z materiałem, cegła wapniana i piasek do sprzedania zaraz. Wiad. Błońska 25. Cena przystępna. 2255—1

Potrzebna panienka energiczna z 4 kl. wykształceniem i kucją do sklepu spożywczego Oferty pod „Pracowita” do Rozwoju. 2260—1

poкою umeblowanego poszukuje. Oferty sub „K. 1.” do Rozwoju. 2279—2

Potrzebna chemiczka do męskiej i damskiej garderoby w pralni przy ul. Wschodniej № 57. 2277—5

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Radwańska 45-7. 2280—2

Młody człowiek z 200 zł. kaucji 24 lat poszukuje posady sprzedawcy magazyniera lub innej. Łaskawe oferty sub „W” do Rozwoju. 2379—2

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zielona 28 w pralni. 2271—2

Poszukuje wspólnika (czki) z kapitałem 3000 zł. do piekarni z udziałem pracy, zabezpieczenie hipoteczne, pokój przy sklepie. Oferty do Rozwoju pod „Spólnik” 2284—2

Sprzedam urządzenie sklepowe w dobrym stanie nadające się dla szewca. maszyna Singer, łańkowa, Kilińskiego 117, sklep obuwia. 2276—2

Zamienię sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Nawrot na mniejszy. Oferty do Rozwoju pod Zamiana. 2270—1

Udzielam lekcji grantownie niemieckiego i początki francuskiego do domów, godz. obowiązkowe. Oferty sub S. K. 26. 2273—1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Eger, Sienkiewicza 59. 2265—1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Ewan-gielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6. Telefon 29-45-1600

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyčajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strońca przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr. w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 30.— zł